8 stron

PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA

8 stron

Wyd. I | Łódź, poniedziałek 16 sierpnia 1976 r. Rok XXXII nr 185 (8473) | Cena 1 zł

DP

DZIENNIK POPULARNY

Order Rewolucji Październikowej dla Fidela Castro

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Kuby, premier Fidel Castro został odznaczony Orderem Rewolucji Październikowej, przyznanym mu przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR za szczególne zasługi dla rozwoju przyjaźni i współpracy radziecko-kubańskiej.

Demonstracje przeciwko uwolnieniu gen. Spinoli

Ok. 10 tys. Portugalczyków demonstrowało w piątek wieczorem przed siedzibą parlamentu, Pałacem Sao Bento w Lizbonie, przeciwko zwolnieniu z aresztu byłego prezydenta Portugalii, gen. Spinoli oraz przeciwko wypuszczeniu na wolność agentów znienawidzonej tajnej policji faszystowskiej PIDE, która działała za rządów Salazara. W piątek uwolniono dalszych dwóch agentów PIDE. W chwili obecnej w więzieniu przebywa już tylko 11 spośród 1500 pracowników PIDE aresztowanych po 25 kwietnia 1974 roku.

Dziś w Kolombo

Rozpoczęcie obrad szczytu niezaangażowanych

Przywódcy państw niezaangażowanych rozpoczynają w poniedziałek w stolicy Lanki, Kolombo, swą piątą konferencję na szczycie, aby po raz pierwszy od powstania ruchu przeanalizować jego rolę w szybko zmieniającej się sytuacji międzynarodowej, a także wytyczyć kierunki dalszego działania w sferze politycznej oraz określić zasady i rozwinąć strategię walki o ustanowienie nowego międzynarodowego ładu gospodarczego.

Szefowie państw i rządów 85 krajów niezaangażowanych lub inni wysocy rangą ich przedstawiciele zbiorą się 16 bm. rano na uroczystym otwarciu obrad w Pałacu Zjazdów im. Solomona Bandaranaike, w śródmieściu Kolombo, zaś po południu spotkają się tamże na pierwszym posiedzeniu roboczym.

W konferencji, największej urządzonej kiedykolwiek poza Organizacją Narodów Zjednoczonych, uczestniczą także obserwatorzy z 10 państw i 12 organizacji międzynarodowych lub ruchów wyzwoleńczych oraz siedem państw, zaproszonych w charakterze gości (m.in. Szwajcaria, Filipiny, Portugalia i Rumunia). Obrady relacjonuje przeszło 600 dziennikarzy z całego świata.

Konferencja w Kolombo jest pierwszym spotkaniem przywódców państw niezaangażowanych urządzonym w Azji. Poprzednie szczyty odbyły się w Belgradzie (1961), Kairze (1964), Lusace (1970) i Algierze (1973).

Jest to także pierwszy szczyt, w którym biorą udział: zjednoczony Wietnam, KRL-D oraz nowe niepodległe państwa — Angola, Mozambik i Gwinea. Wietnam zjednoczył się w tym roku, KRL-D przyjęto do ruchu niezaangażowanych w roku 1975, zaś Ludowa Republika Angoli, Mozambik i Gwinea uzyskały niepodległość już po

(Dalszy ciąg na str. 2)

Depesza Edwarda Gierka do uczestników V konferencji państw niezaangażowanych skierowana na ręce premiera Republiki Sri Lanka

EKSCELENCJO

W imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i narodu polskiego przesyłam na ręce ekscelencji i za jej pośrednictwem wszystkim uczestnikom V Konferencji Szefów Państw i Rządów Krajów Niezaangażowanych, serdeczne pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad.

Polska przywiązuje wielkie znaczenie do roli, jaką odgrywają państwa niezaangażowane w działalności na rzecz pokoju, bezpieczeństwa i rozbrojenia, w kształtowaniu nowego ładu ekonomicznego. Wysiłki państw niezaangażowanych w tym kierunku oraz w walce o usuwanie imperialistycznych praktyk z życia międzynarodowego, pozostałości kolonializmu i neokolonializmu spotykają się nie tylko z gorącym poparciem, ale również z wytrwałym i konsekwentnym współdziałaniem naszego kraju.

Jedną z ważnych przesłanek budowy powszechnego pokoju na świecie jest utrwalanie pokojowej struktury na kontynencie europejskim. Ogromną rolę odegrała na tej drodze Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. W dziele tym przyświeca nam przekonanie, że pozytywne przemiany w Europie sprzyjać będą odprężeniu w innych częściach świata, wzbogacać doświadczenia w konstruktywnej współpracy narodów.

Jesteśmy głęboko przekonani że podjęte w czasie konferencji decyzje przyczynią się do przyspieszenia wszechstronnej współpracy międzynarodowej między wszystkimi państwami, pogłębią i umocnią współdziałanie krajów niezaangażowanych i socjalistycznych w ich wspólnej walce o pokój i postęp, o pomyślną teraźniejszość i przyszłość wszystkich narodów.

I SEKRETARZ KC PZPR
EDWARD GIEREK

Wzrost napięcia między Egiptem a Libią

Zamach bombowy w egipskim pociągu

W sobotę wieczorem w Aleksandrii dokonano tragicznego w skutkach zamachu bombowego. W zatłoczonym pociągu pasażerskim wybuchła bomba, umieszczona na półce bagażowej w jednym z przedziałów. Jak poinformowało egipskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, na miejscu zginęło 8 osób, w tym 3 kobiety i 1 dziecko, a ok. 50 pasażerów odniosło obrażenia.

Sobotni zamach w Aleksandrii doprowadził do dalszego zaostrzenia stosunków libijsko-egipskich. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Egiptu w swym oświadczeniu wysunęło zarzut, że zamach był częścią „planu sabotażowego" rządu libijskiego. Niedzielna prasa egipska publikuje obszerne relacje o zamachu, oskarżając przywódcę Libii, Kadafiego, o to, iż jest głównym organizatorem dywersji przeciwko rządowi egipskiemu.

Od kilku tygodni widoczne jest ochłodzenie w stosunkach libijsko-egipskich. Egipt zwiększył liczebność swych wojsk stacjonujących na granicy z Libią, motywując ten fakt „infiltracją sabotażystów libijskich" na ziemi egipskiej. Władze Libii wielokrotnie dementowały oskarżenia Egiptu, grożąc nawet zerwaniem stosunków dyplomatycznych z tym krajem z dniem 1 września, o ile Egipt nie zmieni swej postawy wobec Libii.

Libijska Agencja Informacyjna „Arna" w niedzielę ponownie zdementowała oskarżenia strony egipskiej w związku z zamachem bombowym w Aleksandrii. Strona libijska w obszernym komentarzu oskarżyła prezydenta Sadata o prowadzenie kampanii antylibijskiej. Kampania ta — izdaniem agencji — ma służyć celom polityki wewnętrznej Sadata, ubiegającego się ponownie o stanowisko prezydenta w czasie wyborów powszechnych które odbędą się w Egipcie za dwa miesiące.

CAF — UPI — telefoto

LIBAN

Kamal Dżumblatt zapowiada utworzenie Armii Wyzwolenia Ludowego

Zarówno w sobotę jak i niedzielę w dalszym ciągu trwały starcia zbrojne między poszczególnymi ugrupowaniami libańskimi. Do walk dochodziło na terenie samego Bejrutu, w pobliżu miasta Tripoli w północnym Libanie oraz na terenach górskich na północny wschód od stolicy. Według nieoficjalnych danych, w niedzielę w samym Bejrucie poniosło śmierć 90 osób, a ponad 150 zostało rannych.

Oddziały prawicowe koncentrują się wokół miasta Jezine położonego w pobliżu Portu Sajda w południowym Libanie. Obserwatorzy polityczni sądzą, iż prawicowa libańska przegrupowuje obecnie swe siły, aby przystąpić do ofensywy i rozpocząć zmasowany atak na stanowiska ugrupowań postępowych i palestyńskich w górzystych rejonach Libanu niedaleko stolicy kraju. Prawicowa rozgłośnia radiowa wystosowała w niedzielę ultimatum do oddziałów postępowych żądając od nich natychmiastowego wycofania i złożenia broni. Zapowiedziano krwawe

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zakaz reklam papierosów i alkoholu w Finlandii

Prezydent Finlandii Urho Kekkonen podpisał projekt ustawy o całkowitym zakazie reklamy wyrobów tytoniowych i znacznym ograniczeniu reklamy alkoholu.

Na mocy tej ustawy, która wejdzie w życie w marcu przyszłego roku będzie zabronione reklamowanie wyrobów tytoniowych we wszystkich środkach informacji masowej w kinach i na ulicach. Jednocześnie wprowadzony będzie zakaz palenia w wielu publicznych miejscach.

Ta sama ustawa zezwala na reklamowanie napojów alkoholowych tylko w miejscach wyszynku.

Dewizą — wydajna praca

Tych, którzy są na urlopach, poprzez zdwojony wysiłek zastępują ci, co już wypoczęli — stwierdza dyrektor handlowy łódzkiej **Wytwórni Sprzętu Sportowego — „Polsport" — Antoni Matuszewski.** Rytmika w sytuacji kiedy wypoczywa 20 proc. załogi, a chorych też zawsze jest kilka procent — nie jest tak dobra jak w innych miesiącach, **ale na przykład w lipcu mogliśmy odnotować wykonanie planu w wysokości 104 proc. Mamy też za sobą niezłe pierwsze półrocze. Zadania we wszystkich asortymentach (a jest ich u nas niemało bo ok. 180) wykonaliśmy w 100,7 proc. Warto też dodać, że cały wzrost produkcji w tym 5-leciu wynoszący 140,8 proc. osiągnięty będzie w naszym zakładzie dzięki przyrostowi wydajności pracy.**

Rozmawiamy w czasie naszej wizyty z fachowcami. Przyrost wydajności w sytuacji, gdy możliwości technologiczne zostały już wykorzystane maksymalnie można o-

(Dalszy ciąg na str. 2)

NA ZDJĘCIU: przedstawiamy grupę pracowników „Polsportu" spośród ustabilizowanej, niezawodnej załogi, wysoko przekraczającej planowe normy wydajności. **Danuta Bogdańska, Alicja Nowak, Zofia Marczak, Ewa Piotrowska, Zofia Rozdziejewska i Zygmunt Słowiński** należą do kadry silnie związanej z zakładem, ceniącej i szanującej swój zawód.

Fot.: A. WACH

„Concorde" na trasie Paryż – Waszyngton – Meksyk

Naddźwiękowy samolot francusko-brytyjski „Concorde" rozpocznie 15 października loty na trasie Paryż — Waszyngton — Meksyk, a linię obsługiwać będzie 3 razy w tygodniu „Air France". Cena biletu — ok. 1760 dolarów.

Informację tę podał zarząd lotnictwa cywilnego Meksyku.

Skazany na 200 do 600 lat więzienia

Trybunał w Chicago skazał w piątek 13 bm. na co najmniej 200 lat więzienia z możliwością rozszerzenia kary do 600 lat 32-letniego Ronalda McClellana, który zamordował z premedytacją urzędnika. Sędzia, Frank Wilson, określił wydany przez siebie wyrok jako „zbyt delikatny" i oświadczył, że chętnie posłałby McClellana na krzesło elektryczne, ale kara śmierci została w stanie Illinois zniesiona.

Oskarżony okradł przed dwoma laty, a następnie zamordował strzałami w plecy 49-letniego Roberta Dietza. Zgodnie z miejscowym ustawodawstwem, McClellan będzie mógł po 11 latach i 9 miesiącach wystąpić o zwolnienie go z więzienia.

CO DZIEŃ CO NIESIE

W 229 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.21, zajdzie zaś o 18.59

Imieniny obchodzą

Joachim, Roch, Ambroży

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie na ogół umiarkowane, możliwe przelotne deszcze i burze. Temperatura maksymalna plus 21 stopni C. Wiatry słabe i umiarkowane, przeważnie płn.-wsch.

Ciśnienie o godz. 19 — 747,4 mm.

Ważniejsze rocznice

1945 — **Podpisanie między Polską a ZSRR umowy o polsko-radzieckiej granicy państwowej**
1919 — **I Powstanie Śląskie**
1911 — **Ur. Julian Hochfeld — socjolog.**
1966 — **Zm. Jan Kiepura, śpiewak.**

Taka sobie myśl

Dobrzy ludzie szukają towarzystwa dobrych, źli szukają podobnych sobie.

Uśmiechnij się

— Kto to był taki dowcipny i domalował pani Losce wąsy?!

Policja zachodnioniemiecka pobiła dziennikarkę z NRD

Jak informuje agencja ADN, dziennikarka NRD, Christa Grothe, została w sobotę pobita we Frankfurcie n. Menem, w czasie kiedy policja rozpędzała brutalnie demonstrację przeciwników spotkania neofaszystów w tym mieście. Christa Grothe wspólnie ze swym mężem Hansem Grothe, przebywała we Frankfurcie n. Menem służbowo i miała przygotować reportaż z tego miasta dla telewizji NRD. Christa Grothe została przewrócona na ziemię i zraniona pałką przez policjanta, musiała w następstwie tego skorzystać z pomocy lekarza.

Stałe przedstawicielstwo NRD w RFN złożyło protest w Federalnym Urzędzie Kanclerskim przeciwko temu zajściu, stanowiącemu poważne pogwałcenie porozumień w sprawie zapewnienia możliwości pracy dziennikarzom. Christa Grothe jest członkiem stowarzyszenia prasy zagranicznej w RFN.

Przeciwko brutalnej akcji policji RFN we Frankfurcie n. Menem, której ofiarą padła dziennikarka NRD, zaprotestowało Stowarzyszenie Dziennikarzy NRD.

Susza na Kubie

Trzymające się od wielu tygodni wysokie temperatury przekraczające 28 stopni C. w kubańskiej prowincji Oriente oraz całkowity brak opadów spowodowały poważne kłopoty z zaopatrzeniem w wodę 300 tysięcy mieszkańców stolicy tej prowincji Santiago de Cuba. Głównym źródłem zaopatrzenia w wodę tego miasta jest sztuczny zbiornik wodny zamknięty przez zaporę Gilber. Poziom wody w tym zbiorniku spadł do 1/8 normalnego stanu. Za pomocą samochodów-cystern transportuje się dziennie około 20 milionów litrów wody dla mieszkańców stolicy prowincji. Podjęto energiczne prace nad budową nowego rurociągu, który ma być zakończony do końca sierpnia i poprawić zdecydowanie bilans wodny miasta.

Katastrofa górnicza w Turcji

Trumny ze zwłokami ofiar katastrofy górniczej w Karadeniz Eregli w Turcji. Zginęło tu 7 górników.

CAF — telefoto — UPI

Każdy dzień przynosi nowe ofiary w Irlandii Płn.

W centrum Belfastu, na miejscu gdzie w sobotę 14 bm. zginęło troje dzieci, przejechanych przez bojówkarza IRA uciekającego samochodem przed pościgiem patrolu wojskowego, zgromadziło się 10 tys. kobiet katolickich, do których po raz pierwszy przyłączyły się kobiety protestanckie, aby wspólnie manifestować przeciwko bratobójczym i sekciarskim walkom w Irlandii Północnej. Uczestniczki demonstracji, obejmując dzieci, wznosiły okrzyki „domagamy się pokoju". Wiele kobiet płakało. Przedstawicielka kobiet katolickich, Betty Williams, założycielka „Organizacji Matek na Rzecz Pokoju" oświadczyła: „Będziemy demonstrować każdego tygodnia dopóki nie zostanie przywrócony pokój".

Tymczasem każdy dzień przynosi nowe ofiary. W wiosce Ballymoyer, w rejonie Armagh, w słynnym „trójkącie śmierci", gdzie znajduje się silny ośrodek oporu IRA, zginęła od kul żołnierzy brytyjskich 12-letnia dziewczynka, Majella O'Hare. Szła ona do kościoła, gdy na ulicy wybuchła strzelanina między patrolem brytyjskim a oddziałem IRA. Majella nie zdążyła uciec i poniosła śmierć.

W Londonderry z kolei żołnierze brytyjscy pobili do utraty przytomności dwóch 18-letnich katolików, którzy protestowali przeciwko pochodowi zorganizowanemu przez protestantów.

Konflikt w Ulsterze powoduje nie tylko liczne śmiertelne ofiary, lecz także masową emigrację obywateli, którzy nie mogą już znieść życia w ciągłym strachu o los własny i swoich bliskich. Według nieoficjalnych danych w ub. roku opuściło Irlandię Północną 16 tys. osób. Zamknięte okna, zaryglowane drzwi, głębokie wyrwy po eksplozjach w ścianach domów i w bruku ulicznym — tak oto wyglądają dzisiaj miasta Ulsteru po wielu latach tragicznych walk, których kresu wciąż nie widać.

Rozpoczęcie obrad szczytu niezaangażowanych

(Dokończenie ze str. 1)

konferencji przywódców państ niezaangażowanych w Algierze.

W Kolombo przebywają już m.in. prezydent Algierii Huari Bumedien (gospodarz poprzedniego szczytu), premier Wietnamu Pham Van Dong, prezydent Laosu Souphanouvong, prezydent Jugosławii Josip Broz Tito, prezydent Cypru arcybiskup Makarios, prezydent Zambii Kenneth Kaunda i premier KRL-D Pak Song Czhol.

Od pierwszej konferencji niezaangażowanych w roku 1961 w Belgradzie, która zgromadziła 25 państw, liczba członków ruchu stale rosła, zaś w ciągu ostatnich 6 lat powiększyła się z 53 do 85. W związku ze wzrostem popularności niezaangażowania, uczestnicy spotkania w Kolombo zamierzają zwrócić uwagę na konieczność utrzymania integralności ruchu i podkreślić potrzebę ścisłego przestrzegania jego zasad.

Piętnastopunktowy porządek obrad szczytu obejmuje m.in. dyskusję nad sytuacją międzynarodową i rolą niezaangażowania, ze szczególnym uwzględnieniem odprężenia, sytuacji w Afryce Południowej i na Bliskim Wschodzie, spraw Palestyny, Cypru i Korei, kwestii przekształcenia Oceanu Indyjskiego w strefę pokoju, a także nad rozbrojeniem i bezpieczeństwem międzynarodowym. Oczekuje się m.in., że konferencja opowie się za likwidacją obcych baz wojskowych na Oceanie Indyjskim.

Sprawy gospodarcze zajmą w Kolombo więcej miejsca niż na poprzednich konferencjach. Przywódcy 85 państw dokonają przeglądu wyników VI i VII sesji specjalnych Zgromadzenia Ogólnego NZ i innych konferencji, w toku których poruszano kwestię ustanowienia nowego międzynarodowego ładu gospodarczego.

Okolicznościowe złote dukaty w CSRS

Z zainteresowaniem oczekuje się w Czechosłowacji na ukazanie się nowych jednostek monetarnych — złotych dukatów. Ostatnio Zgromadzenie Federalne CSRS podjęło w tej sprawie specjalną uchwałę. Zastąpi ona starą ustawę o biciu dukatów z wizerunkiem króla Wacława, które znajdowały się w sprzedaży w latach 1923—51 i cieszą się do dziś dużym zainteresowaniem zbieraczy i numizmatyków z całego świata. Będą bite monety stopowe o wartości jednego, dwóch, pięciu i dziesięciu dukatów. Na awersie monety będzie wybite godło i nazwa państwa, rewersie zaś — odpowiedni motyw tematyczny, upamiętniający ważne wydarzenie o randze państwowej i światowej.

Na monetę 1-dukatową o wadze 3.4909 g będzie przypadać 3.4420 g złota o wysokiej jakości, pozostałą część stanowić będzie miedź.

Jeden z punktów ustawy o biciu dukatów głosi, że nowe monety nie będą się znajdowały w codziennym obiegu, gdyż nie ustalono ich stałej wartości nominalnej. Cena ich będzie się kształtowała w zależności od popytu w kraju i za granicą. Dukaty będzie można nabywać w czechosłowackim banku, centralach handlu zagranicznego i sklepach jubilerskich „Klejnoty".

Rewelacyjne odkrycie śladów wielkiej antycznej cywilizacji

Brytyjski archeolog-amator, Ross Salmon, przekonany jest, że w czasie swojej dwumiesięcznej wyprawy do Boliwii natknął się na ślady wielkiej antycznej cywilizacji, którą można porównać do starożytnej Grecji lub Cesarstwa Rzymskiego. Salmon odkrył rozległą sieć kanałów nawadniających oraz kurhany, będące niewątpliwie dziełem człowieka.

Starożytni Indianie umieli uprawiać rozległe równiny w Ameryce Południowej, co nie zawsze udaje się współczesnemu człowiekowi ze względu na klęski powodzi. Zdaniem Salmona metody irygacji starożytnych Indian są możliwe do zastosowania współcześnie. Salmon nie jest odosobniony w swych hipotezach. Najwybitniejszy współczesny archeolog latynoamerykański, dyrektor boliwijskiego Instytutu Archeologicznego, dr Carlos Sanjines, podziela jego poglądy. Ocenia się, że liczba kurhanów sięga 20 tys., z których największy dorównuje rozmiarami miastu Trinidad w północnej Boliwii.

Zaginiona cywilizacja obejmowała prawdopodobnie cały kontynent. Kurhany były miejscem schronienia Indian w czasie powodzi, a kanały irygacyjne i zbiorniki wodne gromadziły wodę, z której korzystano w porze suchej. W czasie budowy autostrady buldożer odsłonił w jednym z kopców wiele ceramiki, która jednak nie była tak delikatna, jak ceramika Inków.

Przypadek groźnej choroby w Kanadzie

Do szpitala Entobicokcke General w Toronto przyjęto pod koniec ubiegłego tygodnia 56-letnią pacjentkę w stanie bardzo ciężkim u której podejrzewa się rzadką chorobę występującą wyłącznie w Afryce zachodniej tzw. „gorączkę lassa". Sytuacja stała się poważna, kiedy na drugi dzień po przyjęciu pacjentki 14 osób spośród personelu szpitala dostało gorączki i dreszczy. Szpital odizolowano całkowicie od otoczenia i przesłano próbki ich krwi do ośrodka medycyny tropikalnej w Atlancie w Stanach Zjednoczonych dla ustalenia, czy chodzi rzeczywiście o wypadek tej choroby.

Jest interesujące, że pacjentka o nazwisku Kamckey, nigdy nie była w Afryce, natomiast przed paroma dniami powróciła ona z wycieczki do Wielkiej Brytanii, Włoch, Holandii i RFN. Kanadyjska służba zdrowia nawiązała już kontakt z większością spośród ponad 400 pasażerów samolotu na pokładzie którego pani Kamckey przybyła do Toronto. U żadnego z nich dotychczas nie stwierdzono objawów choroby.

Zła jakość materiałów przyczyną runięcia wiedeńskiego mostu

Komisja ekspertów badająca przyczyny zawalenia się mostu „Reichsbruecke" w Wiedniu na Dunaju doszła do wniosku, że powodem katastrofy była zła jakość materiałów z których zostały zbudowane filary. Jeden z filarów na lewym brzegu Dunaju był wypełniony piaskiem i nieuzbrojonym betonem i dlatego okazał się nieodporny na działanie wody. Rzecznik komisji wymienił kilka szczegółów konstrukcji, które przyczyniły się do powstania defektów technicznych i w rezultacie doprowadziły do katastrofy.

Most „Reichsbruecke" do początku sierpnia, kiedy się zawalił, był najważniejszą magistralą komunikacyjną stolicy Austrii, łączącą centrum miasta z jego dzielnicami lewobrzeżnymi. Most został zbudowany przed wojną, a po wojnie był gruntownie remontowany. Przerwanie żeglugi na Dunaju, ze względu na zablokowanie rzeki przęsłami mostu, przysparza gospodarce Austrii wiele strat.

Dziś rozpoczęcie konwencji w Kansas City

Głęboki rozłam w Partii Republikańskiej

W poniedziałek 16 bm. rozpoczyna się w Kansas City konwencja Partii Republikańskiej. W niedzielę 15 bm. do Kansas City mają przyjechać zarówno prezydent Gerald Ford jak i jego jedyny główny konkurent Ronald Reagan.

Obaj konkurenci twierdzą, że dysponują dostateczną ilością głosów, aby uzyskać nominację w pierwszym głosowaniu. Tymczasem niezależni obserwatorzy są zgodni, że ani jeden ani drugi w chwili obecnej nie ma zapewnionej większości. Zjawienie się Forda i Reagana w Kansas City jest dowodem, że obaj oni chcą prowadzić do ostatniej chwili kampanię dla pozyskania sobie tzw. nie związanych delegatów. Wcześniejsze przybycie do Kansas City jest zjawiskiem niecodziennym w amerykańskich zwyczajach wyborczych. Kandydat na prezydenta z reguły pojawia się na konwencji dopiero po uzyskaniu nominacji, tak jak to było z Jimmy Carterem w czasie konwencji Partii Demokratycznej w Nowym Jorku.

Ponadto wiadomo jest, że Reagan ponownie w niedzielę 15 bm. miał zamiar wystąpić do Komisji Regulaminowej, aby zażądała od prezydenta Forda podania nazwiska jego kandydata na wiceprezydenta. Reagan liczy, że jeśli Ford zmuszony przez komisję do ujawnienia nazwiska poda nazwisko kogoś o nastawieniu liberalnym, jak np. byłego gubernatora Teksasu Johna Connally'ego, to wtedy część delegatów opowiadających się za Fordem odstąpi od niego. Komisja regulaminowa już raz odrzuciła taki wniosek Reagana.

Jak pisze korespondent PAP, Jan Dziedzic, zaciekłość walki między Fordem i Reaganem budzi coraz większe zdumienie i świadczy o głębokim rozłamie w Partii Republikańskiej. Zaczynają się pojawiać określenia, że jest to polityka samobójcza dla tej partii.

Wykrycie największej na świecie szajki oszustów

Policja brytyjska wpadła na trop prawdopodobnie największej na świecie międzynarodowej szajki oszustów, którzy pobierali od bogatych biznesmenów wielkie sumy pieniędzy, obiecując, iż dostarczą im 300 kg złota, zakopanego rzekomo przez oficerów hitlerowskich w czasie II wojny światowej. W Londynie policja prowadzi przesłuchanie 27 osób, m. in. obywateli RFN, podejrzanych o udział w tej aferze. Detektywi skonfiskowali fałszywe dokumenty, przy pomocy których przestępcy usiłowali zdobyć zaufanie naiwnych bogaczy i namówić ich do tej ponętnej transakcji.

Dewizą — wydajna praca

(Dokończenie ze str. 1)

sięgnąć szukając rezerw tam, gdzie byliśmy dotąd najsłabsi tj. w poprawie organizacji prodkucji i dalszym zautomatyzowaniu procesu. U nas to się sprawdza — stwierdza p.o. kier. wydz. wtryskarni Zbigniew Staniszewski. Nowa linia technologiczna, pozwalająca zastąpić elementy drewniane plastykiem stanowi duży krok ku nowoczesności w naszej firmie. Wiele asortymentów jak rakietki, ochraniacze do łyżew, elementy obuwia sportowego, są teraz wykonywane znacznie szybciej.

Inne rezerwy — przypomina brygadzista Z. Słowiński — dostrzeżono w reorganizacji systemu operacji warsztatowych. Utworzenie rozdzielni materiałów i dostarczenie półproduktów do stanowisk pracy robotników, zwiększyło od razu wydajność o 7 proc. Silnym dopingiem do wzrostu wydajności było także zniesienie podatku od wynagrodzeń. Gdy istniał podatek progresywny, niektórzy kalkulowali, że nie warto zwiększać swych zarobków przez wydajność, bo i tak pochłoną je podatki. To rozumowanie jest już teraz nieaktualne.

Wytwórnia Sprzętu Sportowego w Łodzi należy do zakładów produkujących atrakcyjne, poszukiwane artykuły rynkowe. Wędrują na rynek wewnętrzny, eksport, zaopatrzenie klubów i jako półfabrykaty do innych krajowych wytwórni sprzętu sportowego. Na tegorocznych targach sportowych w Bielsku — „Test-76" — zakład łódzki uzyskał medal za plecaki turystyczne. W efekcie — uruchomiono produkcję kilku nowych, jeszcze bardziej funkcjonalnych plecaków, wygodnych, bo na stelażu. „Kaszuby", „Mazury", „Himalaje", tak jak popularne już „Kormorany" długo na półkach nie uleżą.

Łódzka wytwórnia jest jedynym źródłem zaopatrzenia klubów sportowych w taki sprzęt jak materace gimnastyczne, maty, manekiny zapaśnicze, maski i rękawice szermiercze. To zobowiązuje do stałych prac nad poprawą jakości tych wyrobów.

M. Kr.

Kronika wypadków

14 BM.

▲ Godz. 12.10 ul. Broniewskiego 56. Wbiegła raptownie na jezdnię Krystyna P. i wpadła na bok „Żuka". Ze złamanym obojczykiem przebywa ona w Szpitalu im. Jonschera.

▲ Godz. 12.40 skrzyżowanie ul. ul. Łagiewnickiej i Spacerowej. Wszedł na jezdnię bez upewnienia się Stanisław S. i wpadł na bok „Syreny", doznając lekkich obrażeń.

▲ Godz. 13.50 ul. Kopcińskiego przy ul. Nawrot. Skręcał w prawo jadący „Pannonią" IH 6265 Tadeusz M., pojazd pośliznął się na rozlanej plamie oleju i przewrócił się. Motocyklista doznał złamania nogi i przebywa w Szpitalu im. Jonschera.

15 BM.

▲ Godz. 4.55 skrzyżowanie ul. ul. Gdańskiej i Zamenhofa. Nie uszanował pierwszeństwa przejazdu kierujący „Warszawa" IS 4139 Jerzy S. i spowodował zderzenie z „Wartbugiem" 4915 IW. Kierowca „Wartburga" Zbigniew M. przewieziony został do Szpitala im. Sterlinga, a jego pasażerka Józefa K. do Szpitala im. Jonschera. Straty ok. 50 tys. zł.

▲ Godz. 11.15 ul. Żeromskiego 91. Nieostrożnie prowadził „Trabanta" IW 4364 Henryk D. i pojazd uderzył w drzewo. Kierowca doznał lekkich obrażeń, straty wynoszą ok. 3 tys zł.

▲ Godz. 11.20 w Rzgowie, ul. Pabianicka 26. Wbiegła pod motocykl SHL 6-letnia Dorota J. Z ogólnymi potłuczeniami dziewczynkę przewieziono do Szpitala im. Korczaka.

▲ Godz. 14.40 w Wiśniowej Górze na skrzyżowaniu ul. ul. 30-lecia PRL i 1 Maja pijany Kazimierz K. wszedł pod jadący motocykl WSK, doznając obrażeń. Odmówił on przewiezienia do szpitala. (m)

Obfitość grzybów w lasach Pomorza

Ostatnie deszcze spowodowały duży „wysyp" grzybów w lasach Pomorza. Szczególnie obficie wystąpiły one w Borach Tucholskich — tradycyjnie już bogatych w grzyby — a także na Pałukach i w zagajnikach koło Inowrocławia. W odróżnieniu od poprzednich lat — w których najwięcej było maślaków — w tym roku obrodziły również borowiki i rydze. Zbieracze grzybów już po kilku godzinach wychodzą z lasów z pełnymi koszami grzybów. Znacznie więcej niż dawniej — zwłaszcza w pobliżu Bydgoszczy — zbierają się tego roku także pieczarek.

Z uwagi na obfitość grzybów — wiele fabryk bydgoskich organizuje dla swych pracowników zbiorowe wycieczki na grzybobrania.

W. Brytania zabiega o poważny kredyt

Wielka Brytania podjęła starania o uzyskanie nowego poważnego kredytu od Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Jak informował ostatnio dziennik „Times", rozmowy między przedstawicielami Ministerstwa Finansów Wielkiej Brytanii a władzami MFW rozpoczną się we wrześniu w Waszyngtonie. Przewiduje się, że negocjacje te będą bardzo trudne.

Władze MFW dały do zrozumienia, że udzielenie nowej pożyczki Wielkiej Brytanii będzie zależeć od spełnienia wielu warunków, przede wszystkim zaś od dalszej redukcji wydatków na cele socjalne. Jak wiadomo, niedawno rząd brytyjski postanowił zmniejszyć nakłady na potrzeby socjalne o miliard funtów szterlingów, jednak wielu funkcjonariuszy MFW uważa tę sumę za niewystarczającą. Zanim zapadnie decyzja o udzieleniu kredytu, grupa ekspertów MFW przybędzie do Wielkiej Brytanii, aby na miejscu zapoznać się z sytuacją gospodarczą i finansową kraju.

Wielkiej Brytanii jest bardzo potrzebna nowa pożyczka, gdyż do 9 grudnia br. powinna spłacić ogromny kredyt w sumie 5,3 mld dolarów, otrzymany w czerwcu br. na podtrzymanie kursu funta szterlinga. Sumę tę udostępniła Londynowi „grupa dziesięciu", w której skład wchodzą czołowe państwa kapitalistyczne, w tym USA, RFN i Japonia.

Pewne odprężenie w konflikcie Ateny — Ankara

W konflikcie grecko-tureckim zaznaczyło się pod koniec tygodnia pewne odprężenie. Turecki statek badawczy „Sismik I", po badaniach geologicznych przeprowadzonych na wodach Morza Egejskiego, zawinął z powrotem do portu w Ismirze. Zgodnie z oficjalnymi informacjami, ma on wypłynąć ponownie w najbliższy czwartek, aby kontynuować poszukiwania ropy naftowej pod dnem Morza Egejskiego. Turecki statek badawczy wypłynął na początku miesiąca na Morze Egejskie. Rząd grecki postawił wówczas swe siły zbrojne w stan alarmowy. Zwrócił się on o zwołanie Rady Bezpieczeństwa ONZ i wystąpił do Trybunału Międzynarodowego w Hadze, aby uzyskać orzeczenie zabraniające Turcji poszukiwań.

Po pierwszej fazie debaty w Radzie Bezpieczeństwa zarysowały się pod koniec tygodnia możliwości znalezienia rozwiązania w drodze rokowań. Zarówno Grecja, jak i Turcja, mimo gwałtownych ataków wzajemnych, zadeklarowały gotowość rozmów. ZSRR i USA opowiedziały się za rozwiązaniem konfliktu w drodze rokowań.

Do prób mediacji włączył się w sobotę sekretarz stanu USA, Henry Kissinger, który spotkał się w Nowym Jorku z ministrami spraw zagranicznych Grecji i Turcji.

Kamal Dżumblatt zapowiada

(Dokończenie ze str. 1)

represje w przypadku nie uwzględnienia żądań prawicy.

Umocnienia sił postępowych w tym rejonie w niedzielę znajdowały się pod bardzo silnym ostrzałem artyleryjskim. Agencja France Presse informuje, iż udział w akcji wzięły również siły syryjskie, które wspólnie z prawicą libańską ostrzeliwały pozycje organizacji palestyńskich i postępowych. Rejon ten ma bardzo ważne znaczenie strategiczne; z jednej strony osłania dostęp do Bejrutu, a z drugiej umożliwia kontrolowanie autostrady łączącej tereny nadmorskie, opanowane przez prawicę, z miastem Zahle we wschodnim Libanie, w którym stacjonują wojska syryjskie oraz z Damaszkiem.

Przywódca lewicy libańskiej, Kamal Dżumblatt zapowiedział, iż w najbliższym czasie zostanie przeprowadzona reorganizacja dowództwa i jednostek wojskowych lewicy, które przekształcą się w Armię Wyzwolenia Ludowego i będą kontynuować walkę.

Jak wynika z relacji, przekazywanych przez korespondentów agencji zachodnich, na rozległym wzgórzu, gdzie niegdyś znajdował się obóz Tel el-Zaatar rozciąga się jedno wielkie rumowisko. Na ulicach leżą nie pogrzebane trupy mężczyzn, kobiet i dzieci. W ruinach grasują hieny cmentarne; milicjanci falangistowscy nie tylko nie powstrzymują grabieży, ale dzielą się łupem z rabusiami. Korespondent Reutera pisze o dramatycznych przypadkach, gdy żołnierze Falangi, stacjonujący na wzgórzach na wschód od obozu, zatrzymywali ludzi, którym udało się uciec z Tel el-Zaatar i wieszali ich na miejscu. Ginęli w ten sposób zarówno żołnierze jak i cywile.

W dalszym ciągu trwa impas na arenie politycznej.

ORZECZENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO

Spekulacja samochodami z Banku PKO jest karalna

Istotnym przyczynkiem do toczącej się na łamach prasy dyskusji na temat tzw. giełdy samochodowej jest podjęta ostatnio przez Sąd Najwyższy uchwała dotycząca odprzedaży z zyskiem samochodów nabytych za bony Banku PKO.

Uchwała ta, stanowiąca odpowiedź na pytanie prawne jednego z sądów wojewódzkich, stwierdza, że odprzedanie z zyskiem samochodu nabytego za zakupione uprzednio bony towarowe Banku PKO stanowi przestępstwo, jeżeli bony te zostały skupione w celu odprzedaży z zyskiem nabytych za nie towarów.

Odpowiedzialność karna sprawcy takiego przestępstwa następuje niezależnie od odpowiedzialności z ustawy karno-skarbowej (w szczególności za niezgłoszenie tego rodzaju transakcji do opodatkowania).

Nie ma przy tym znaczenia, jeśli samochody takie zostały sprzedane nawet poniżej cen w handlu uspołecznionym. W eksporcie wewnętrznym obowiązują bowiem odrębne cenniki. O przestępstwie decyduje zysk uzyskany w złotówkach.

Podejmując tę uchwałę, SN przypomniał jeden z artykułów Kodeksu Karnego, który ma na celu ochronę obrotu handlowego w eksporcie wewnętrznym przed pośrednikami i spekulacją.

Uchwała Sądu Najwyższego w sprawie odprzedaży samochodów nabywanych w ramach eksportu wewnętrznego spowodowała, że nie pojawił się na łódzkiej giełdzie ani jeden nowy pojazd kupiony za bony lub dewizy. Po prostu kupujący auta sprzedawane w ramach eksportu wewnętrznego zdali sobie sprawę, że spekulowanie samochodami grozi im konsekwencjami karnymi. Sporo było natomiast samochodów kilku- i kilkunastoletnich różnych marek. Widać już także pewne oznaki wyprzedaży powakacyjnej. Oferowano całe „komplety" w postaci samochodów wraz z przyczepami campingowymi. Sprzedający je nie ukrywali, że właśnie wrócili z podróży zagranicznych. Przechowywanie przyczep do przyszłego roku jest wielce kłopotliwe, a w tej chwili nie brak jeszcze osób reflektujących na kupno auta wraz z przyczepą, która rozwiązuje sprawę spędzenia urlopu.

A oto notowania wg. podawanych cen wywoławczych w tys. zł:

„Polski Fiat 125p" — 1500: 1975: 175—195, 1974: 145—178, 1973: 135—154, 1972: 120—135, 1971: 112—125, 1970: 100—110, 1969: 90—106.

„Polski Fiat 125p" — 1300: 1975: 170—192, 1974: 145—165, 1973: 132—151, 1972: 110—125, 1971: 108—118, 1970: 98—110, 1969: 90—100, 1968: 85—92.

„Polski Fiat 126p": 1975: 95—110, 1974: 85—95, 1973: 85—90.

„Polski Fiat 127p": 1974: 160—170, 1973: 150—160.

„Warszawa": 1973: 85—95, 1972: 70—88, 1971: 65—75, 1970: 60—68, 1969: 55—64, 1968: 50—62.

„Syrena": 1975: 90—100, 1974: 70—80, 1973: 55—65, 1972: 61—68, 1971: 45—53, 1970: 42—51, 1969: 32—44, 1968: 28—37.

„Skoda": 1973: 135—150, 1972: 128—135, 1971: 112—130, 1970: 102—115.

„Wartburg": 1973: 145—155, 1972: 130—143, 1971: 120—135, 1970: 118—128, 1969: 110 —122, 1968: 98—115.

„Trabant": 1973: 80—87, 1972: 71—85, 1971: 68—74, 1970: 60—67, 1969: 52—64, 1968: 45—55.

„Moskwicz": 1973: 121—138, 1972: 112—121, 1971: 108—116, 1970: 90—102: 1969: 70—95, 1968: 75—85.

„Zaporożec": 1974: 105—112, 1973: 95—105.

„Dacia": 1975: 160—172, 1974: 148—157, 1973: 141—152.

„Seat": 1973: 120—135.

(Obserwator)

Komunikat Totka

I LOSOWANIE

7 — 26 — 34 — 38 — 46 — 48
dod. 23

II LOSOWANIE

15 — 25 — 26 — 31 — 43 — 48

Końcówka numeru banderoli — 729250.

Komunikat „Kukułeczki"

Łódzka Gra Liczbowa „Kukułeczka" P. P. uprzejmie komunikuje, że w grze 1008 z dnia 15 sierpnia 1976 r. wylosowane zostały następujące liczby:

8 — 16 — 20 — 25 — 33 — 35 i liczba dodatkowa 3 oraz końcówki banderoli: 2045 — 12045 — 712045.

PODZIĘKOWANIE

Najbliższym Przyjaciołom, Znajomym za pomoc i wiele serca okazanego w ciężkich chwilach oraz wszystkim, którzy wzięli udział w ostatnim pożegnaniu zmarłego adwokata

Ś. † P.

WOJCIECHA COMBRZYŃSKIEGO

Serdeczne podziękowanie składa

ŻONA z CÓRKĄ i NAJBLIŻSZA RODZINA

KOLEŻANCE

JADWIDZE ZDZIECHOWSKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

KOLEŻANKI i KOLEDZY STACJI SANITARNO - EPIDEMIOLOGICZNEJ ŁÓDŹ-ŚRÓDMIEŚCIE.

CENY, BUDŻETY I PRACA

Trudne sprawy

Nikt nie lubi, gdy rosną ceny artykułów, które trzeba kupować. Na pewno mniej wagi przywiązujemy do podwyżek cen wyrobów przemysłowych kupowanych dwa lub trzy razy w życiu. Kiedy jednak rosną ceny artykułów codziennego użytku, a do nich należy żywność, sprawa od razu nabiera innego wymiaru, zaczyna być żywo dyskutowana, wyzwala emocje, które nie zawsze sprzyjają rzeczowej dyskusji.

Taką właśnie, interesującą każdego obywatela sprawę poddano niedawno pod ogólnonarodową dyskusję. Powszechna debata nad projektem zmian struktury cen i sposobem rekompensaty podwyżek przyniosła ogromnie dużo uwag, wniosków i propozycji dotyczących rozwiązania tego trudnego i nabrzmiałego problemu. Niezależnie od zgromadzenia cennego kapitału myśli ludzkiej, poddanie pod publiczną dyskusję rządowego projektu zmiany struktury cen wyzwoliło ujemne zjawiska. Należą do nich potępione powszechnie postoje w niektórych zakładach pracy oraz wystąpienia nieodpowiedzialnych elementów, a ostatnio — zjawisko wykupywania przez spekulantów cukru, co w konsekwencji powoduje trudności w nabyciu tego artykułu.

Doświadczenia ostatnich tygodni potwierdzają jeszcze raz, że żadne społeczeństwo, w tym także i nasze nie jest monolitem i że wśród ogółu nawet najbardziej wyrobionych politycznie obywateli zawsze znajdą się jednostki, które widzieć będą tylko swój własny, wąsko pojęty interes. Niewątpliwie wpływ na obecne zjawisko wykupywania pewnych artykułów spożywczych (bo przecież niektórzy próbują gromadzić zapasy nie tylko cukru) ma polityka lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, kiedy to podwyżek dokonywano z zaskoczenia, o czym wielu obywateli dobrze pamięta.

Nowe kierownictwo partii i rządu zerwało z poprzednią praktyką, czego wyrazem jest zasięganie we wszystkich trudnych sprawach opinii narodu. Kolejnym potwierdzeniem tej linii było właśnie przedłożenie pod ogólnonarodową dyskusję projektu zmiany struktury cen niektórych artykułów spożywczych. Rządowy projekt nie wytrzymał próby krytyki i został poddany pracom modyfikacyjnym. Zapowiedziano jednocześnie, że w roku bieżącym z wyjątkiem mięsa i przetworów mięsnych oraz drobiu, nie zostaną podniesione ceny żadnych artykułów spożywczych.

DLACZEGO ZATEM MAMY DO CZYNIENIA ZE ZJAWISKIEM WYKUPYWANIA PONAD NORMALNY STAN NIEKTÓRYCH ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH? JEDNĄ Z PRZYCZYN JEST Z PEWNOŚCIĄ TO, ŻE DO CZĘŚCI OBYWATELI NIE DOCIERA FAKT, IŻ ŻADEN KRAJ NIE JEST WOLNY OD PROBLEMÓW ZWIĄZANYCH Z ROSNĄCYMI CENAMI. POLSKA NIE ZNAJDUJE SIĘ W IZOLACJI, MA SZEROKIE POWIĄZANIA ZE ŚWIATEM, JEST UZALEŻNIONA OD IMPORTU WIELU SUROWCÓW I ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH, KTÓRYCH CENY W OSTATNICH LATACH MOCNO WZROSŁY. STĄD TEŻ, PODOBNIE JAK GDZIE INDZIEJ I U NAS MUSZĄ ROSNĄĆ CENY. RZECZ W TYM, ABY TEN WZROST NIE POWODOWAŁ OBNIŻENIA REALNYCH DOCHODÓW LUDNOŚCI.

W ostatnich latach wzrost realnych dochodów był szybki. Podstawowym bowiem założeniem strategii społeczno-gospodarczej władz był szybki wzrost płac przy zamrożeniu cen na podstawowe artykuły spożywcze. Przeprowadzono regulacje i podwyżki płac, którymi w latach 1970—1975 objęto ponad 11 mln. pracowników. Równocześnie zwiększono znacznie stopień opłacania wzrostu wydajności pracy.

Szybki wzrost średniej płacy i utrzymanie stałych cen na podstawowe artykuły spożywcze przez ponad pięć lat spowodowało wzrost popytu na niektóre artykuły, a zwłaszcza mięso i jego przetwory i w rezultacie doprowadziło do powstania zakłóceń na rynku mięsnym. **STAN HODOWLI, JAK RÓWNIEŻ NASZE POWIĄZANIA IMPORTOWO - EKSPORTOWE NIE POZWALAJĄ PRZYNAJMNIEJ NA RAZIE NA ZDECYDOWANĄ POPRAWĘ W TEJ DZIEDZINIE. Z DRUGIEJ STRONY UTRZYMANIE STAŁYCH CEN NA ARTYKUŁY SPOŻYWCZE POWODOWAŁO STAŁY WZROST SUBWENCJI PAŃSTWA DO ICH PRODUKCJI, CO W KOŃCU STAŁO SIĘ HAMULCEM DALSZEGO ROZWOJU GOSPODARKI.**

Większość społeczeństwa wykazała podczas ogólnonarodowej dyskusji zrozumienie, **ŻE RUCH CEN W GÓRĘ, A ZWŁASZCZA CEN NA ARTYKUŁY SPOŻYWCZE JEST SPRAWĄ NIEUNIKNIONĄ.** Postulowano jednak, aby w polityce państwa nie stosować już zbyt długich okresów zamrożenia cen, które rodzą następnie konieczność podwyżek cenowych na dużą skalę. **WŚRÓD POSTULATÓW ZGŁOSZONO POTRZEBĘ WYPRACOWANIA ZAŁOŻEŃ STALE DZIAŁAJĄCEGO MECHANIZMU WZAJEMNEGO DOSTOSOWYWANIA CEN I DOCHODÓW.** Mechanizm taki, zapewniający wzrost płac realnych, umożliwiałby zarazem prowadzenie elastycznej polityki cen w skali roku, tak, aby uniknąć na przyszłość wysokich jednorazowych podwyżek.

Gdyby przekonanie o tym, że ruch cen jest prawidłowością ekonomiczną podzielali wszyscy obywatele, podwyżek cenowych, o ile nie byłyby one zbyt duże, nie traktowanoby jako kataklizmu, ale jako życiową konieczność. Tym bardziej, że decyzje rządowe idą w kierunku wyrównania spowodowanego podwyżką cen budżetu domowego poprzez dodatki do płac, rent i emerytur. Obok rekompensaty jest jeszcze jedna ważna możliwość wyrównania, a nawet podwyższenia budżetów domowych, na którą dawno zwrócili uwagę mieszkańcy wysoko uprzemysłowionych krajów kapitalistycznych, gdzie wzrost cen, jak obliczają ekonomiści, był w ostatnich latach trzykrotnie wyższy niż w Polsce. Możliwość taka kryje się w stałej poprawie wydajności pracy, coraz lepiej opłacanej, coraz bardziej zależnej od jakości wykonywanej roboty. Wydaje się więc, że zamiast zaprzątać uwagę tym, co i jak jeszcze kupić, aby taką czy inną podwyżkę, która nie wiadomo jeszcze kiedy nastąpi przyjąć z odpowiednimi zapasami, powinniśmy raczej pomyśleć, co i jak robić, aby lepiej zorganizować sobie pracę i w konsekwencji podwyższyć swoje zarobki. Możliwości w tej dziedzinie kryją się jeszcze duże. Marnotrawstwo czasu i niedostateczna organizacja pracy to jedna z wielu naszych bolączek, które można usunąć z korzyścią dla siebie i innych.

(ik)

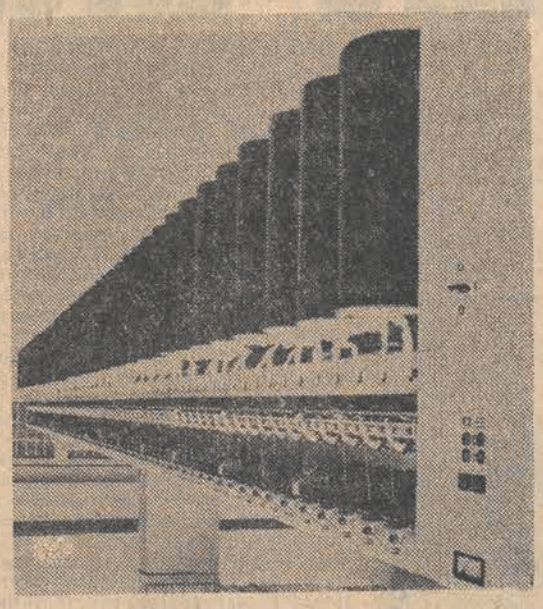

Rewelacyjna przędzarka „PF-1" z wirem stacjonarnym będzie szlagierem łódzkiego i polskiego eksportu najbliższych lat.

Przez „Kompex" — w świat

Szefowie montażu mgr inż., mgr inż. **Tadeusz Wyrzykowski, Tadeusz Jaros** czy **Alojzy Matuszak,** znaczną część swego czasu zawodowego spędzają na przygotowywaniu do rozruchu polskich obiektów przemysłu lekkiego sprzedawanych w ramach umów eksportowych za granicę. W Jugosławii, Birmie, Turcji, Tajlandii, Egipcie, Iranie, Nigerii montowali polskie tkalnie, przędzalnie, farbiarnie i całe ciągi produkcyjne, doświadczeni monterzy tacy jak **Ryszard Szprinc, Ireneusz Mendasik** i inni. Za montaż i serwis w czasie eksploatacji polskich maszyn nieustannie odpowiada 80 specjalistów wyrosłych w łódzkim przemyśle lekkim na odpowiedzialnych, samodzielnych pracowników. W coraz większej liczbie krajów, gdzie pracują polskie maszyny włókiennicze, zatrudnia się stałych delegatów technicznych odpowiedzialnych za przebieg szybkiego, sprawnego serwisu i zabezpieczenie części zamiennych.

Przed 25 laty dzisiejsze **Przedsiębiorstwo Kompletacji i Projektowania Zakładów Włókienniczych „Polmatex-Kompex"** zatrudniało w chwili powstawania 5 osób. Dziś wobec klientów krajowych i zagranicznych reprezentuje producentów całego parku maszynowego, zarówno produkcji krajowej jak i z importu i ta ważna rola przedstawicielska obowiązuje firmę aż do chwili rozruchu i eksploatacji. **Dziś „Kompex" (do niedawna „Kopolmatex") zatrudnia jako generalny dostawca około 300 osób fachowego personelu i jest obecny przy zawieraniu wszystkich liczących się kontraktów dynamicznie rozwijającego się przemysłu maszyn włókienniczych.**

Ta odpowiedzialna rola wymaga przede wszystkim ścisłych powiązań z producentami maszyn, głębokiej współpracy i zaufania. Mimo że umowy eksportowe zawiera Centrala Handlu Zagranicznego „Varimex", już od chwili złożenia szczegółowych ofert technicznych takich poważnych producentów jak „Wifama", „Falubaz", „Befama", „Majed", „Matex", „Dofama" wobec odbiorców w kraju i za granicą reprezentuje łódzki „Kompex".

W kraju w ostatnich latach ekipy „Kompexu" dostarczyły i zmontowały maszyny i urządzenia dla większości zmodernizowanych i nowych zakładów m. in. w Łodzi, Dzierżoniowie, Fastach, Zambrowie. W samym zjednoczeniu bawełny „Kompex" pracował dla potrzeb 16 dużych odbiorców w branży wełnianej 6 zakładów. Wielomilionowe wartości osiągnęły usługi dla branży lniarskiej i jedwabniczo-dekoracyjnej. „Kompex" uruchomił tak ważne dla zaopatrzenia rynku zakłady jak nowa fabryka dywanów w Zielonej Górze, wykładzin podłogowych w Świdnicy, linię konfekcjonowania waty w Pabianicach itp. Ku zadowoleniu klientów zagranicznych, przekazano do użytku liczne nowoczesne obiekty przemysłu lekkiego. Lista ich jest bogata. W Nigerii łódzcy specjaliści zmontowali np. przędzalnię na 12 tys. wrzecion i tkalnię na 360 krosien. W Egipcie zmontowano łącznie ok. 3 tys. krosien. W Iranie pracują liczne zakłady, które oddawali „pod klucz" łodzianie, m. in. w Isfahan przędzalnia na ponad 20 tys. wrzecion w Yazd — przędzalnia na 15 tys. wrzecion. Podobny zakres usług wykonano dla Tajlandii, gdzie łącznie zmontowano 3 duże zakłady przędzalnicze na 60 tys. wrzecion.

Szczególnie w okresie ostatnich 10 lat rozszerzył się zakres świadczonych przez „Kompex" wobec klientów usług. Łódzka firma oferuje swą gotowość w zakresie kompletnych dostaw obiektów bądź linii technologicznych, biorąc na siebie wszystkie sprawy organizacyjne i wykonawcze dotyczące zaprojektowania, dostaw i uruchomienia urządzeń. **O zakresie tych usług może świadczyć wzrost ich wartości w milionach złotych dewizowych. W okresie 1971—1975 wartość ta wzrosła do 61,7 mln zł dew., tj. o 226,8 proc. „Kompex" świadczy także usługi w zakresie projektowania, dokumentacji i szkolenia specjalistów z kraju i zagranicy. Jest także jedynym w kraju samodzielnym dostawcą części zamiennych na eksport. Ten bogaty wachlarz prac montażowych i serwisu wykonano w okresie ostatniego 10-lecia dla 40 poważnych klientów zagranicznych i tyluż krajowych. Szczególnie dynamiczny rozwój charakteryzował działalność łódzkiego ambasadora przemysłu maszyn włókienniczych w ostatnim 5-leciu. Eksport usług „Kompexu" osiągnął w tym okresie wartość 132 mln zł, a w samym 1975 roku — 61,7 mln zł, co stanowiło wzrost w stosunku do 1974 r. o 126,8 proc.**

Nie mniej ambitne są zamierzenia „Kompexu" na najbliższe lata. Informuje nas o nich zastępca dyrektora d/s dostaw eksportowych — mgr inż. Tadeusz Panak. Dotychczasowe usługi zostaną rozszerzone o kompletne dostawy w zakresie wyposażenia dziewiarni, wykończalni i linii technologicznych do produkcji włóknin igłowych. Przewiduje się także uruchomienie własnej pracowni projektowej oraz budowę obiektu odtworzeniowego, który dla przedsiębiorstwa realizować będzie bogaty program związany z rozwojem łódzkiej placówki proeksportowej. Tak jak we wszystkich tego typu przedsiębiorstwach, stale rozszerzany będzie zakres prac serwisowych w zakresie gwarancyjnym i pogwarancyjnym. Wiele uwagi poświęci się także koniecznym dla promocji eksportu pracom związanym z reklamą i marketingiem.

M. KRAJÓWNA

Z POTRZEBY SERCA...

Na pewno nie jest to najszczęśliwsze miejsce do obserwacji przeobrażeń dokonujących się w naszej obyczajowości. Ujawnia te strony, które każdy rad by przykryć milczeniem, wstydliwym uśmiechem, czasem łzami. Fakty te obserwować będziemy mogli w każdym z naszych szpitali. W każdym bowiem są wśród pacjentów także ludzie starzy, często samotni, a jeszcze częściej, pozostawieni na łasce losu.

Instytucja pielęgniarki środowiskowej w szpitalu funkcjonuje stosunkowo nie tak dawno. Tych kilka lat starczyło jednak, by niejedna z nich załamała się, zrezygnowała, a każda chyba straciła ufność, wiarę w to, co mówią ludzie. Nie inaczej chyba przedstawiają się losy **GRAŻYNY BOSIACKIEJ**, która obowiązki pielęgniarki środowiskowej pełni w **Szpitalu im. Pirogowa.**

— Na dobrą sprawę, pielęgniarką to ja już przestałam być kilka lat temu. Teraz jestem dobrą ciocią, która musi załatwiać za swoich podopiecznych najprzeróżniejsze sprawy, a przede wszystkim — petentem. Właśnie petentem, bo chodzę bez przerwy i wydeptuję najróżniejsze ścieżki w urzędach i biurach. Załatwiam miejsca w domach dla przewlekle chorych, skierowania do sanatoriów, opiekunki PCK, pomoc sąsiedzką, nawet sprawy mieszkaniowe.

Ile tego jest? Masa! Jeszcze raz tyle co kilka lat temu. Takich spraw poważnych będzie około stu w ciągu roku, a na każdą trzeba poświęcić masę czasu. Bywają naturalnie sprawy drobne i niejako zabawne, są tragiczne, a za wszystkimi kryje się czyjeś nieszczęście, zmartwienie, ból. Nawet tak, jak z tą pacjentką, która niedawno złamała nogę na ulicy i przez parę godzin zanosiła się strasznym płaczem.

W końcu powiedziała co ją gryzie — w domu został zamknięty mały piesek. Musiałam wziąć klucze, pojechać, wziąć kogoś z komitetu blokowego do otwarcia mieszkania i z pieskiem pojechać na drugi koniec miasta, do przyjaciółki tej pani, która zajęła się nieborakiem.

Moje najważniejsze doświadczenie? — To będzie chyba zanik rodziny wielopokoleniowej. Kiedyś było w dobrym tonie mieć w domu babcię czy starszą ciocię, która wnukowi opowiadała bajki przed snem i robiła na drutach w fotelu. Dziś nikt sobie na to nie może pozwolić. Wszyscy są zapracowani, zabiegani, nie mają ani czasu, ani chęci zajmować się starszymi członkami swojej rodziny.

Sprawy najczęstsze? — Te dotyczą z reguły miejsca w zakładzie. Ja wiem, że jest to okropne przeżycie i dlatego lojalnie staram się uprzedzić pacjenta i przygotować. Nauczyłam się jednak, zanim zacznę działać, sprawdzać sprawę ze wszystkich stron. Bardzo łatwo jest bowiem skrzywdzić człowieka, a w gruncie rzeczy winę ponoszą członkowie rodziny, którym brak czasu i chęci, czasem nawet wstydzą się.

Rodzice wykształcili dziecko, wprowadzili w życie, dawali z siebie maksimum wysiłku i dobrych chęci. A potem, kiedy syn jest już dyrektorem, inżynierem czy doktorem, jak tu pokazać eleganckim gościom niedołężnego ojca, przyzwyczajonego do swoich starych łachów, z których nie sposób go wyłuskać?

— Może to specyfika rejonu poleskiego, dzielnicy starzejącej się systematycznie sprawia, że tego rodzaju spraw jest w pani szpitalu tak wiele?

— Być może. I chyba dlatego pielęgniarka środowiskowa jest zawsze między młotem i kowadłem. Ordynator jest zawsze niezadowolony, bo nie załatwiam zwolnienia łóżka tak prędko, jak tego chciałby. Pacjent też, bo pójdzie do zakładu, albo jeśli już nawet chce tego sam, na miejsce też trzeba czekać. Opiekunkę z PCK też załatwia się tygodniami, tak jest ich zawsze mało. W końcu rodzina też jest niezadowolona, bo chciałaby, żeby załatwić wszystko z jak najmniejszym dla niej kłopotem, a najlepiej całkiem bez.

— Trzeba chyba wiele odporności nerwowej, żeby podołać tym obowiązkom?

— Na pewno. I trzeba bardzo uważać, żeby nie dawać się niepotrzebnie wykorzystywać. Bo właśnie w ten sposób chcieliby widzieć naszą pracę ludzie.

— Mając tyle doświadczeń, jak pani wytrzymała?

— Czy ja wiem? Może po prostu wciągnęła mnie ta praca, może za bardzo się przejęłam swoimi obowiązkami? Prawdę mówiąc, w ciągu tych kilku lat parę razy rozglądałam się już za innym zajęciem, ale właściwie zadowolona jestem, że mi nic z tego nie wyszło. Ludzie są tak różni, niektórzy są wspaniali, mają tyle serca, że człowiek chciałby dać z siebie wszystko, żeby pomóc im w życiu.

Inni starają się, nawet kosztem najbliższych, uprościć sobie życie, zepchnąć na innych swoje własne obowiązki.

Kiedy człowiek chce być pożyteczny dla innych, chce robić coś dobrego i dobrze, to właściwie piękniejszego pola do popisu nie znajdzie. Musi jednak nauczyć się kilku rzeczy — rozumienia ludzi i ich cierpień, orientacji w charakterach, musi wypracować sobie własne, skuteczne metody działania. Ale musi być także bardzo odporny...

— No i przede wszystkim, musi sam mieć bardzo wielkie serce.

— Może.. nie wiem, bo są bardzo trudne sprawy.

LESZEK RUDNICKI

Czy są nie chciane?

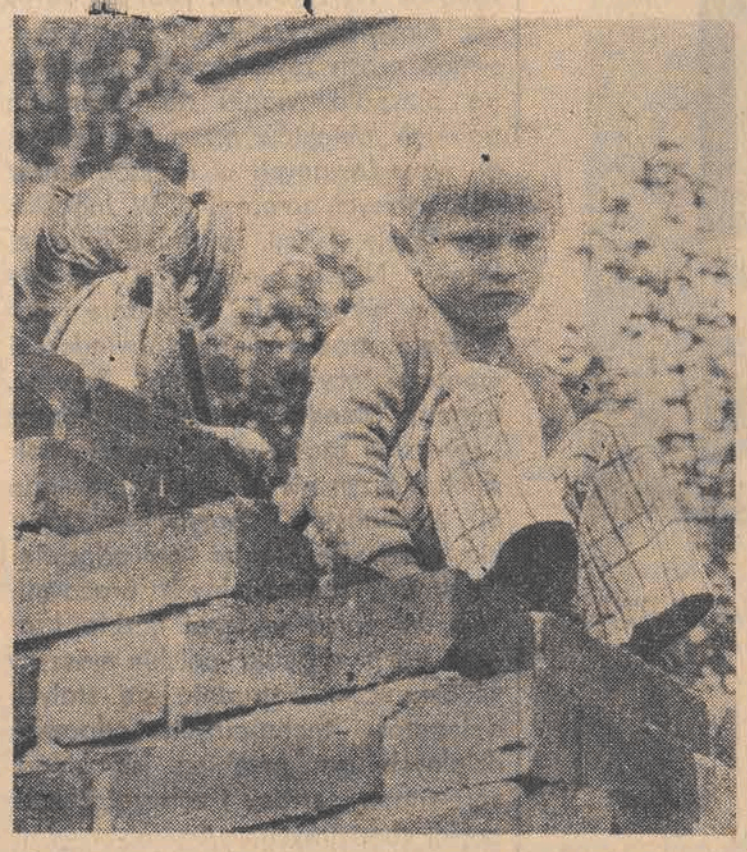

W Polsce nie ma prawie sierot naturalnych, jest natomiast wiele tzw. sierot społecznych. Przepisy prawa stanowią, że każdy kto zetknie się z objawami zagrożenia dobra dziecka, obowiązany jest niezwłocznie powiadomić o tym sąd opiekuńczy, aby mógł on podjąć środki zaradcze. O zaniedbywaniu dzieci w rodzicielskim domu, o krzywdzeniu ich i demoralizowaniu najczęściej donoszą opiekunowie społeczni lub przedstawiciele Milicji Obywatelskiej. Nie zawsze sąsiedzi chcą się „wtrącać" w sprawy rodzinne.

Istnieje także problem ponad 20 tysięcy dzieci wydawanych corocznie na świat przez samotne matki. Pomimo opieki, jaką otoczona jest u nas samotna matka oraz udzielanej jej wszechstronnej pomocy, by mogła wychować dziecko — nie wszystkie matki mają poczucie odpowiedzialności; zwłaszcza te najmłodsze, kilkunastoletnie, chciałyby jak najszybciej zapomnieć o swej „przygodzie", szczególnie jeśli nie znajdują oparcia w rodzinie, u swych najbliższych.

Dla najmłodszych dzieci (do lat 3) najlepsza jest adopcja. Zawsze jest znacznie więcej rodziców, pragnących przysposobić dziecko niż dzieci tzw. wolnych, to jest o wyklarowanej sytuacji prawnej. Dopóki sąd nie odbierze matce praw rodzicielskich — nie może być ono adoptowane. U nas sądy wahają się z odebraniem praw prawowitej rodzicielce, dopóki istnieje choćby iskierka nadziei, że przypomni ona sobie o swych obowiązkach. Niektóre matki zjawiają się w Domu Dziecka po pół roku, potem — bywa — następuje roczna przerwa, i znów dochodzi do odwiedzin ze strony matki. Tymczasem dziecko podrasta i coraz dotkliwiej odczuwa swe sieroctwo.

Przy adopcji najważniejsze jest dobro adoptowanego. Przybrani rodzice muszą więc dawać pełną gwarancję, że stworzą dziecku właściwe warunki bytowe i wychowawcze. Kryterium podstawowe to stworzenie zdrowej, normalnej rodziny. Dlatego nie może adoptować dziecka osoba samotna i dlatego przepisy o adopcji nie przewidują oddawania dzieci emerytom. Ludzie starzy narażeni są bowiem — nie z własnej oczywiście winy — na sytuację uniemożliwiającą im zapewnienie małemu dziecku należytej opieki i stałości kontaktu.

Nie jest też odpowiednia rodzina, dla której dziecko ma być jakimś lekarstwem na jej własne tragedie i problemy. Przecież przybrani rodzice mają dziecku zapewnić normalny dom, ustrzec je przed chorobą sieroca, to oni mają zabliźniać jego moralne rany a nie na odwrót.

Prawo traktuje dziecko adoptowane jak naturalne i rodzice ponoszą wszystkie konsekwencje podjętej decyzji. Natomiast, gdy istnieją jeszcze więzi faktyczne i prawne dziecka z matką lub ojcem — wówczas dziecko może być przyjęte do rodziny zastępczej. Poprzedza ten fakt orzeczenie sądu o ograniczeniu lub zawieszeniu władzy rodzicielskiej. Rodzina zastępcza — a są to często krewni dziecka — wypełnia swe obowiązki z zachowaniem pewnych uprawnień rodziców, lub bez ich udziału w wychowaniu dziecka. Sąd w pewnych wypadkach może wydać nawet zakaz widywania jednego lub obojga rodziców.

Rodziny zastępcze — w przeciwieństwie do przysposabiających — otrzymują pomoc materialną: tysiąc złotych miesięcznie na dziecko i jednorazowo 1500 zł na zakup odzieży. Dzieci z rodzin zastępczych korzystają bezpłatnie ze żłobków, przedszkoli oraz ze świadczeń socjalnych zakładów pracy rodziców zastępczych. Prawidłowe funkcjonowanie rodzin zastępczych jest kontrolowane. Niewątpliwym minusem takich rodzin jest ewentualność, że dziecko zostanie kiedyś zabrane przez naturalnych rodziców, co stanowi niekiedy ciężkie przejście tak dla dziecka, jak i opiekunów, którzy je pokochali.

Trzecia wreszcie forma, mająca dziecku z rodzin rozbitych zastąpić opiekę i uczucia własnych rodziców są tzw. domy rodzinne, których jest w Polsce obecnie 36. Najstarszy liczy już ponad 20 lat. Szczególne zasługi w znajdowaniu ludzi pragnących stworzyć drugą rodzinę pozbawionym jej dzieciom ma Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Ogromna większość rodzinnych domów dziecka prowadzą małżeństwa, dziecku bowiem do prawidłowego rozwoju potrzebni są oboje rodzice. W rodzinnych domach dziecka wychowuje się od 6 do 10 dzieci różnego wieku. Środki na utrzymanie domu zapewniają władze oświatowe i one udzielają specjalistycznej pomocy w wychowaniu.

Wszystkie te formy opieki nad dziećmi mają na celu stworzenie im możliwie naturalnych warunków rozwoju, przywrócenia pogodnego dzieciństwa.

Joasia, która wkrótce zasiądzie w szkolnej ławie powiedziała nam: nowy elementarz jest owszem, niczego sobie, ciekawy!

Spotkania z medycyną

Rzymska bogini miłości — Wenera, ma w medycynie swoją niemałą kartę. Z jej imieniem związane zostały wszystkie kłopoty jakie ma ludzkość z powodu szeregu chorób zakaźnych przenoszonych drogą płciową. Na całym świecie obserwuje się okresy gwałtownego wzrostu zachorowań. Skoncentrowane działania lecznicze przynoszą poprawę, społeczeństwa uspokajają się, po czym znów zaczyna się cały problem od początku.

Zawsze też szczyty epidemiczne towarzyszą zawieruchom wojennym, migracji ludności i rozluźnieniu norm obyczajowych jakie wówczas następuje. W naszym kraju lata po zakończeniu wojny były takim właśnie okresem zdecydowanej walki z chorobami wenerycznymi. Uzyskane rezultaty były nadzwyczaj pomyślne. Uspokoiliśmy się więc i... nagle w latach 1964—1969 wystąpił znaczny wzrost zachorowań. Dzisiaj co prawda możemy mówić o ponownym spadku liczby zachorowań, ale temat podejmujemy i podejmować będziemy stale. Nie można bowiem dopuścić do samouspokojenia. Jak wykazują dotychczasowe doświadczenia, za lat kilka mielibyśmy ponowny szczyt epidemiczny, a tego należy uniknąć.

W całym problemie epidemiologicznym charakterystyczne jest to, że ludzie młodzi chorują szczególnie często. Przeszło 50 proc. wszystkich chorych nie przekracza 24 roku życia. Jest to zrozumiałe o tyle, że właśnie ten wiek charakteryzuje największa aktywność płciowa. Niepokoi jednak poważnie fakt, że wśród tych właśnie pacjentów najwyższy jest także odsetek osób zgłaszających się do leczenia zbyt późno. Wynosi on znów ok. 50 proc. Rzuca się zatem w oczy wniosek, że sytuacja ta wynika z niedostatecznego uświadomienia naszej młodzieży.

Nie o problemach wychowawczych będziemy jednak tu mówić. Przypomnijmy w skrócie najważniejsze aspekty chorób wenerycznych. Najpoważniejsze z nich to rzeżączka i kiła. Ta pierwsza należy też do najbardziej rozpowszechnionych. Wywołują ją drobnoustroje zwane gonokokami. U kobiet przebiega ona z objawami mniej charakterystycznymi niż u mężczyzn, dlatego wielokroć dowiaduje się ona o chorobie dość późno. Następstwa mogą być poważne, prowadzące do bezpłodności. Częstym powikłaniem bywa także u obu płci zapalenie dużych stawów.

Stosunkowo łatwe w porównaniu z kiłą leczenie sprawia, że niesłusznie do problemu tego nie przywiązuje się takiej wagi. Pamiętać jednak trzeba, że drobnoustroje wywołujące rzeżączkę, łatwo uodporniają się na działanie antybiotyków. Znakomity dowód na to stworzyła interwencja amerykańska w Wietnamie. Żołnierze amerykańscy szpikowani byli wysokimi dawkami antybiotyków jako środka zapobiegawczego. W rezultacie mamy dziś nową odmianę tej choroby, powodowaną przez szczep gonokoków całkowicie odpornych na działanie jakichkolwiek antybiotyków. Występują także w różnych częściach świata odmiany odporne wycinkowo na niektóre odmiany leków.

Problemem znacznie poważniejszym ze względów leczniczych, choć nie mającym już dzisiaj takiego znaczenia epidemicznego jak kiedyś, jest kiła. Znikome jej objawy w pierwszym okresie, łatwość przeoczenia, powodują, że z reguły lekarz styka się dopiero z drugim stadium choroby, znacznie trudniejszym w leczeniu.

Pamiętać jednak należy, że leczenie chorób wenerycznych jest całkowicie bezpłatne, a pacjenci mają zagwarantowaną całkowitą dyskrecję. Zasadnicze znaczenie ma jednak wykrywanie źródeł zakażenia, możliwie najwcześniejsze przystępowanie do leczenia. Pamiętajmy także, że aby ustrzec się niepożądanych skutków, należy zachować ostrożność w przypadkowych kontaktach, a sprzymierzeńcem pięknej pani Wenus jest zazwyczaj alkohol. Piękna pani ma podwójne oblicze — niestety.

(er)

WARZYWNY OGRÓDEK NA KAŻDYM BALKONIE

Zielone przyprawy nie muszą pochodzić ze sklepu, bo każdy z nas potrafi urządzić własny — warzywny ogródek. Tylko trochę wysiłku i pomysłowości. Uprawa jest niekłopotliwa, a efekty — o każdej porze w domu źródła witamin.

Szczypiorek — nasiona wysiewać równomiernie do doniczki lub skrzynki z ziemią. Przez cały czas podlewać obficie, uważając, aby ziemia była zawsze lekko wilgotna. Dla lepszej wydajności dodać do ziemi nawozu, stosowanego do kwiatów doniczkowych. Po dziesięciu dniach można ścinać pędy u nasady, lecz tylko wówczas, kiedy zieleń jest potrzebna do przyprawy. Zielony, świeży szczypiorek zawiera sporo witaminy C. Jest aromatyczny. Posypać nim można: sałatki, potrawy z jaj, ziemniaki, można dodawać do zup. Doskonałe są różnorodne pasty z dodatkiem szczypiorku np. serowe, jajeczne.

Cebula — 5-6 cebulek małych wsadzić w ziemię. Podlewać bardzo ostrożnie, gdyż nadmiar wody szkodzi roślinie. Po dziesięciu dniach, kiedy listki mają ok. 10 cm, te zewnętrzne można zerwać, środek pozostawić. Zielone listki cebulki nadają się do wszystkich potraw z jaj, twarogu i do różnych zapiekanek. Sos majonezowy można wzbogacić posiekaną cebulką, oraz zupę, ziemniaki. Francuzi uważają zieloną cebulę za lek dietetyczny w leczeniu cukrzycy, gdyż zawiera znaczne ilości krzemionki.

Pietruszka — korzeń pietruszki wsadzić w ziemię doniczki lub innego głębokiego naczynia. Zamiast w ziemi, można go umieścić w słoiku z wodą. Do ziemi, jak i wody należy dodać nieco nawozu kwiatowego. Natka pietruszki bogata jest w witaminę C, posiada sole żelaza, wapnia i magnezu. W 100 g natki pietruszki znajduje się tyle składników mineralnych i witamin, że mogą zapewnić całodzienne zapotrzebowanie na nie przez organizm dorosłego człowieka. Np. 50 g zielonej pietruszki, pokrywa już dzienne zapotrzebowanie na witaminę C. Natka pietruszki posiada bardzo przyjemny zapach dzięki zawartości olejku eterycznego. Liście pietruszki ponadto mają właściwości pobudzania trawienia. Posiekane można dodawać do zup, sosów, klusek, ziemniaków, surówek i sałatek. Doskonała jest w klopsikach mięsnych i rybnych. Przybrane półmiski zieloną pietruszką nie tylko pięknie wyglądają, lecz przede wszystkim zachęcają do jedzenia. Umyte gałązki pietruszki warto zabierać z kanapką do pracy lub dawać dzieciom do szkoły.

Seler — postępowanie w uprawie oraz wykorzystanie tak jak z pietruszką.

Rzeżucha — mało rozpowszechniona w naszych gospodarstwach domowych. Nie wymaga ziemi ani doniczek. Wystarczy kawałek nasiąkniętej bibuły położyć na płytki talerz lub miskę, wysiać nasiona, a już następnego dnia kiełkują. Rzeżuchę często podlewać, a po 10 dniach można ścinać. Roślinę tę zawiera wyjątkowo dużo witaminy C, prowitaminę A, sole mineralne, potas, magnez oraz olejek eteryczny. W smaku lekko pikantna i piekąca. Poprawia apetyt wzmaga przemianę materii, zwiększa wydzielanie soków żołądkowych. Rzeżuchę podobnie, jak pietruszkę czy szczypiorek wykorzystać można jako dodatek do wielu potraw. Przyprawiać nią kasze, ziemniaki, mięsa, zupy, surówki, sałatki, sosy oraz kanapki. Podnosi wartości smakowe różnorodnych past.

PASTA Z RZEŻUCHY

10 dkg twarogu, 1 łyżka posiekanej rzeżuchy, 2 dkg masła, 1 żółtko, sól.

Z sera ucierać masę, dodając żółtko i masło. Do utartej masy dodać posiekaną rzeżuchę, osolić. Masa nadaje się do smarowania chleba, przede wszystkim razowego.

PIKANTNY SOS

20 dkg majonezu, 2 łyżki białego wina, 2 łyżki śmietany, 4 łyżki posiekanej rzeżuchy, 2 posiekanej cebuli lub szczypiorku, sól i pieprz. Wszystkie składniki dobrze wymieszać, doprawić do smaku solą i pieprzem. Podawać do zimnych wędlin i mięs.

NASZE RADY

- Po odmrożeniu lodówki dobrze jest umyć jej wnętrze rozcieńczonym roztworem octu. Znikną zapachy, pozostawione w lodówce przez różne artykuły spożywcze.
- Gotujące się ziemniaki nie będą kipieć, jeśli do wody dodamy trochę tłuszczu.
- Surowe ryby morskie mają specyficzny zapach, który można częściowo usunąć: albo sprawioną rybę kropimy dobrze octem lub sokiem z cytryny na niepełne pół godziny przed gotowaniem, smażeniem albo okładamy plastrami cebuli.
- Ogórek zawiera m. in. siarkę, krzem oraz enzym — askorbinazę, który błyskawicznie rozkłada witaminę C. Dlatego, robiąc sałatkę, nie należy przekładać plastrów pomidora plastrami ogórka, bo witamina C w pomidorach zostanie zniszczona.

MODA NA MIEJSKIE UPAŁY

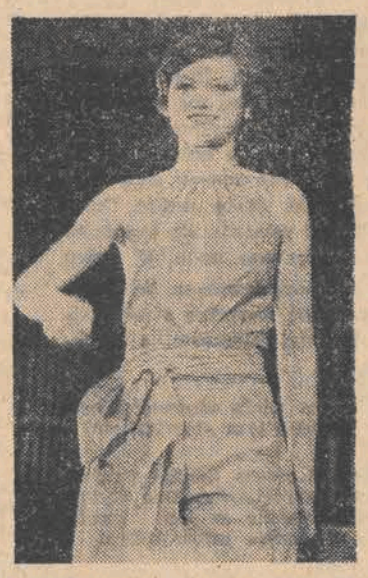

Lato w mieście, gdy jest bardzo gorąco i trzeba pracować, przedstawia pewne ubraniowe problemy. Nawet przy obecnej wygodnej i swobodnej modzie. Wygodę bowiem trzeba łączyć z estetyką i nie zawsze to, co znakomicie nadaje się na plażę czy do namiotowego życia, jest odpowiednie do pracy, jazdy w zatłoczonych tramwajach, kontaktu z interesantami.

Są zwolenniczki maksymalnych dekoltów w okresie upałów, minisukien, jednym słowem noszenia na sobie jak najmniejszej ilości odzieży. Ale są też kobiety czerpiące z doświadczeń narodów żyjących stale w gorącym klimacie. Tam skutecznie chroni się ciało od szkodliwych skutków słońca, zakrywając się luźnymi i przewiewnymi, ale długimi, osłaniającymi skórę szatami.

I kto wie, czy to drugie rozwiązanie nie jest skuteczniejsze, nie mówiąc już o estetyce. Nie wszystko, co odsłaniamy, bywa bowiem miłe dla oczu naszych bliźnich. A najważniejsze, że miejski kurz i spaliny nie są najzdrowsze dla skóry. Mogą nawet powodować uczulenia.

Niezmiernie ważną sprawą są tkaniny i dzianiny noszone na upały. Tak praktyczne w innej temperaturze sztuczne włókna — zupełnie zawodzą, gdy jest gorąco. Są nieprzewiewne, przylepiają się do zgrzanego ciała, pieką. Natomiast idealna jest bawełna i len. Wprawdzie nie występują już one niemal w czystej postaci, tylko z pewną domieszką włókien chemicznych — jednak przy odpowiednich proporcjach surowców i odpowiednim, luźniejszym splocie mają zalety włókien naturalnych, nie posiadając ich wad, gdyż się nie gniotą i niekiedy nawet nie wymagają prasowania.

W niektórych zachodnich krajach, m. in. we Francji, najmodniejszą tkaniną na upały stała się tkanina pieluszkowa, delikatna, czysto bawełniana. U nas jednak wobec deficytu wszystkich artykułów niemowlęcych nie może być o takim „marnotrawstwie" mowy.

Idealne na upały i w dodatku zgodne z aktualną modą są luźne tuniki czy suknie w stylu koszuli dziadka, czy powiewne lejby z kretonu lub bawełnianego trykotu. W domach „Centrum" pokazało się w ostatnich latach trochę sukien z bawełnianego trykotu, drukowanych we wzory samochodzików, wielbłądów, motyli, a także sukien gładkich z bawełnianej froty. Ich wspólną wadą było jednak to, że były niezwykle wąskie i opięte i nadawały się właściwie tylko dla chudych dziewcząt.

W większej niż dotychczas ilości pokazało się w tym roku płócienne obuwie (nie tylko idealne na upały, ale i bardzo lansowane przez tegoroczną modę, zwłaszcza, gdy mają sznurkowe podeszwy).

Tendencja do surowców naturalnych występuje nawet w dodatkach i ozdobach. Do strojów z lekkiej bawełny czy lnu nosi się bransoletki i naszyjniki uplecione ze sznurka w naturalnym kolorze, naszyjniki z muszelek, z masy perłowej czy drewna.

Ze sznurka także robi się plecione paski wykończone z przodu skórką z przytroczoną do nich małą torebką. Żurnale pokazują i kopertowo zapinane torebki z kolorowej froty, obrzeżone skórką. Nadal modne są maleńkie torebeczki zawieszone jak naszyjnik, ale wykonane z zamszu w naturalnym kolorze.

Czapki dzianinowe z bawełny, kapelusze z dżinsowego płótna, turbany z chustek czy szali również chronią głowy przed upałem tak na wakacjach, jak w mieście.

Pojutrze otwarcie hotelu „Centrum"

PROSIM NA POKOJE...

Fot. A. Wach

Pojutrze, 18 sierpnia, o godz. 16 rozpocznie się pierwsza doba hotelowa w reprezentacyjnym „Centrum" — najnowszym łódzkim hotelu, którego 15-kondygnacyjny gmach jest jednym z najciekawszych akcentów architektonicznych, oglądanych przez gości naszego miasta przybywających na Dworzec Fabryczny. Otwarcie „Centrum" zaplanowano dwie godziny wcześniej; będzie to uroczysty ostatni akt kilkuletniej budowy, prowadzonej przez Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1 oraz dwadzieścia przedsiębiorstw które mu w tym pomagały.

Najnowszy i najnowocześniejszy łódzki hotel, poddawany w tych dniach zabiegom które można by nazwać czymś w rodzaju makijażu, ma 284 pokoje rozlokowane na 13 kondygnacjach, w tej liczbie 168 pojedyńczych, 108 podwójnych, 4 apartamenty pojedyncze i 4 podwójne. Daje to łącznie 396 miejsc. Gościom „Centrum" służyć będą restauracja na 200 miejsc, (z wirującym kręgiem tanecznym!) kawiarnia na 150, cocktail-bar, kasa wymiany walut, poczta, kioski „Pewexu", „Ruchu" i „Cepelii". W hotelu są też dwie sale bankietowe. Każdy pokój wyposażony jest w telefon i odbiornik radiowy, w apartamentach są telewizory. Telewizję oglądać będzie można również w specjalnej sali, a także na co drugim piętrze — w hallu.

Obsługa składać się będzie z prawie 350 osób (180 w gastronomii i 168 w eksploatacji hotelu). Zatrudniono tu najlepsze siły, sprowadzone z innych hoteli Przedsiębiorstwa Turystycznego „Łódź", które jest gospodarzem hotelu, a także z przedsiębiorstw gastronomii miejskiej. „Centrum" ma własną wytwórnię wyrobów cukierniczych, wytwórnię wód gazowanych, własną pralnię, własny garaż.

Wpłynęły już pierwsze zamówienia na pokoje. W ciągu roku hotel robić będzie około 50 mln zł obrotu.

Łódź wciąż ma bardzo skromną bazę hotelową. Do dziś dysponujemy niespełna tysiącem miejsc. Od środy przybędzie ich prawie 400, w początkach przyszłego roku — w hotelu „Światowit" — 440 dalszych (z dostawkami przeszło 600). Tak więc w ciągu kilku miesięcy ilość miejsc dla gości miasta podwoi się. Nie wykluczone że w dalszej przyszłości zrealizowany zostanie projekt przewidujący rozbudowę hotelu „Mazowieckiego"; zakłada on wybudowanie 18-kondygnacyjnego wieżowca po zachodniej stronie dzisiejszego hotelu.

Na sobotniej konferencji prasowej, zapowiadającej otwarcie hotelu „Centrum", dyrektor PT „Łódź" — **Wojciech Skupieński** — podkreślił staranność i wysoką jakość wykonawstwa na budowie i w stadium urządzania „Centrum". Goście będą mogli przekonać się o tym już za dwa dni.

Przypomnijmy że hotel „Centrum" wybudowano według projektu zespołu pod kierunkiem inż. **Bronisława Marszała.**

(j. sz.)

Latem do kina? – A jednak!

Lipiec i sierpień — wiadomo, kto żyw pędzi nad morze, w góry i nad jeziora. Znamy to: zatłoczone plaże, na jeziorach ruch niczym na Piotrkowskiej, na szlakach górskich nie mniej tłoczno. A w mieście? Dużo słomianych wdowców, za to gwar dzieciarni na podwórkach znacznie mniejszy niż zwykle i tradycyjna posucha w życiu kulturalnym. Teatry na urlopie, filharmonia nie koncertuje — pozostają muzea i kina.

Wydawać by się mogło, że kina latem nie cieszą się zbytnim powodzeniem. Okazuje się, że nie ma na to reguły. Oto dowody: w styczniu frekwencja w kinie „Wisła" wyniosła 28 tys. widzów — w lipcu 26 tys. W kinie „Włókniarz" w styczniu było 22 tys. osób — w lipcu 21 tys. Różnica minimalna, prawie żadna.

Trzeba jednak zaznaczyć, że są to kina premierowe, śródmiejskie. Dla kin niższej kategorii, położonych z dala od centrum, porównania te wyglądają mniej korzystnie. Już w „Zachęcie" liczby te kształtują się następująco: styczeń 16 tys. — lipiec 9 tys. (choć świadczą też o wzroście w porównaniu z rokiem 1975).

Wniosek może być taki: frekwencja w kinach nie zależy od pory roku, lecz od atrakcyjności repertuaru. Z obserwacji wynika także, że położenie kina też ma swoje znaczenie. Kina śródmiejskie nie od dziś cieszą się większym powodzeniem, i to przez cały rok.

W tym roku letni repertuar kin jest dość atrakcyjny. Rekordy powodzenia biją „Szczęki". Film ten wyświetlany jest już od 50 dni. Dużym powodzeniem mogą się pochwalić takie tytuły, jak: „Straceńcy", „Policjanci", „Chinatown", „Świat Dzikiego Zachodu", „Pirat", „Czterej muszkieterowie", „Zorro", „Zagłada Japonii", a z polskich „Con Amore".

W okresie letniej kanikuły ludzie najchętniej oglądają komedie i filmy przygodowe, czyli obrazy raczej relaksowe. Dobrej frekwencji w kinach, jak na okres letni, nie zaszkodziły nawet Igrzyska Olimpijskie. Przez czas ich trwania frekwencja nie odbiegała od przeciętnej. Jak nas poinformowano w Okręgowym Przedsiębiorstwie Rozpowszechniania Filmów — tylko trzy razy została zachwiana. Najprawdopodobniej w tych dniach nasi reprezentanci mieli szczególnie ważne występy w Montrealu, przez nas wszystkich oczekiwane...

(jm)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Centrala Informacyjna PKO	731-82
Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 661-11,	795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Komenda Miejska MO centrala 677-22,	292-22
Informacja kolejowa 655-55,	284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne:	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców przemysłowych 609-32,	245-72
oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY — NIECZYNNE

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 9—16

Pozostałe muzea nieczynne

* ✦ *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu) Kąpielisko „Fala", al. Unii nr 4 czynne w godz. 10—18.30 (kasa do 17)

LUNAPARK — czynny w godz. 10—21

OGRÓD BOTANICZNY — czynny w godz. 9—19

PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10—17

OGRÓD ZOOLOGICZNY — czynny w godz. 9—19 (kasa do 18)

KINA

BAŁTYK — „Szczęki" USA od lat 15 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

IWANOWO — „Chinatown" USA od lat 18 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30

LUTNIA — „Po sezonie" ang. od lat 18 godz. 14, 16, 18, 20

POLONIA — „Tak szalona, że może zabić" — franc. od lat 15 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.

PRZEDWIOŚNIE — „Straceńcy" USA od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

WŁÓKNIARZ — „Szczęki" USA od lat 15 godz. 9.30, 11.45, 14, 16.30, 19. Seans nocny — „Czterej muszkieterowie" godz. 21.15.

WOLNOŚĆ — „Straceńcy" USA od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

WISŁA — „Przygody Gerarda" franc. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

STYLOWY-LETNIE (kino czynne tylko w dni pogodne) — „Deszcz nad Santiago" franc. od lat 15 godz. 19.45

TATRY-LETNIE (kino czynne tylko w dni pogodne) — „Czterej muszkieterowie" panam. godz. 20

ŁDK — „Niedokończone zdanie" węg. od lat 15 godz. 14.30, „Klute" USA od lat 18 godz. 17.15, 19.45

STUDIO — „Skazany" (A) pol. od lat 15 godz. 17.30, 19.30

STYLOWY — „Kalina czerwona" (A) radz. od lat 15 godz. 15, „Sandakan nr 8" jap. od lat 18, godz. 17.15, 19.30

GDYNIA — „Spotkanie ze sztuką" (A) pol. b/o godz. 12.30, 14, 15.30, „Posłaniec" ang. od lat 15, godz. 10, 17, 19.30

DKM — nieczynne

ENERGETYK — nieczynne

KOLEJARZ — nieczynne

MŁODA GWARDIA — „Nie ma sprawy" franc. od lat 15 godz. 9.30, 12, 16.45, „Kangur" węg. od lat 15 godz. 14.30, 19

MUZA — „Powrót tajemniczego blondyna" franc. od lat 15, godz. 16, 18, 20

ROMA — „Oskarżeni o zabójstwo" (A) radz. od lat 15 godz. 12.30, 15, „Morderstwo w Orient Ekspresie" ang. od lat 15 godz. 10, 17.30, 20

STOKI — „Opadły liście z drzew" pol. od lat 15 godz. 15.30, 17.30, 19.30

ZACHĘTA — „Zbrodnia nad Błękitną Gwiazdą" czeski od lat 15 godz. 12.15, „Świat Dzikiego Zachodu" USA od lat 15, godz. 10, 14.30, 17, 19.30

OKA — „Unkas, ostatni Mohikanin" rum. godz. 12, 14, „Śladem czarnowłosej dziewczyny" jug. od lat 18 godz. 10, 16, 18, 20

POLESIE — nieczynne

POPULARNE — nieczynne

1 MAJA — „Wspaniały interes" franc. od lat 15 godz. 15.30, 17.30, „Rewizja osobista" (A), pol. od lat 18 godz. 19.30

HAŁKA — „Tropiciel śladów" rum b/o godz. 15.30, „Miłość w godzinach nadliczbowych" ang. od lat 15 godz. 17.30, 19.30

POKÓJ — „Bezdomny" (A) bułg. b/o godz. 15.30, „Albatros" fr. od lat 15 godz. 17.30, 19.30

PIONIER — „Tajemniczy mnich" (A) radz. b/o godz. 15, 17, „Lew w zimie" ang. od lat 15 godz. 19

REKORD — „Godzilla kontra Hedora" jap. b/o godz. 15.30, 17.30, „Troje ze skrzydlatego pułku" (A) radz. b/o godz. 19.30.

ŚWIT — „Na pokładzie stanął kapitan" (A) radz. b/o godz. 15, „Niewinni o brudnych rękach" franc. od lat 18 godz. 17, 19.30

TATRY — „Most" jug. b/o godz. 11.30, 13.45, 16, „Grzeszna natura" wł. od lat 15 godz. 9.30, 18, 20

SOJUSZ — nieczynne

* ✦ *

PABIANICE — MAZUR — „Wielki układ" pol. godz. 15.30, 17.30, 19.30, ROBOTNIK — „Elektra moja miłość" węg. godz. 15, 17, 19

ZGIERZ — PRZYJAŹŃ — „Przygody Gerarda" ang. godz. 16, 18, 20, WŁÓKNIARZ — nieczynne

DYŻURY APTEK

Przybyszewskiego 86, Sporna 83, Gdańska 90, Narutowicza 6 (boks), Dąbrowskiego 89, Wielkopolska 53a, Obr. Stalingradu 15

Stałe dyżury nocne pełnią apteki:

Konstantynów — ul. Sadowa 10

Aleksandrów — ul. Kościuszki 6

Głowno — ul. Łowicka 48

Informacji o dyżurach aptek udzielają:

w Pabianicach — apteka, ul. Armii Czerwonej 7

w Zgierzu — apteka, ul. Dąbrowskiego 12

w Ozorkowie — apteka, ul. Dzierżyńskiego 2.

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. H. Jordana — dzielnica Widzew oraz z dzielnicy Polesie, poradnia K, ul. Srebrzyńska 75

Szpital im. dr H. Wolf — dzielnica Bałuty oraz z dzielnicy Polesie, poradnie K, ul. Kasprzaka 17 i ul. Gdańska 29

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna poradnie K, ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Lokatorska, Rzgowska i Przybyszewskiego oraz gmina Rzgów.

Instytut Pol.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15) — dzielnica Górna poradnie K, ul. Fellińskiego 5, Zapolskiej 2 oraz z dzielnicy Polesie — poradnia K, ul. 1 Maja i z dzielnicy Śródmieście poradnia K, ul. 10 Lutego 7/9

Instytut Pol.-Gin. AM (ul. Sterlinga 1/3) dzielnica Śródmieście — poradnie K, ul. Kopcińskiego 32 i ul. Próchnika 14)

Zgierz — Szpital im. Marchlewskiego — miasto i gmina Zgierz

Szpital im. Curie-Skłodowskiej — miasto i gmina Aleksandrów i Ozorków, miasto Konstantynów, gminy: Andrespol, Nowosolna, Brójce, Parzęczew oraz Łódź z dzielnicy Polesie poradnie K, ul. Fornalskiej i Thaelmanna

Pabianice — Szpital im. Barlickiego — miasto Pabianice i gmina Ksawerów

Szpital Miejski — miasto i gmina Głowno i Stryków

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9), Górna — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195), Śródmieście — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15–7, w niedziele i święta cała dobę.

DARUJ KREW
RATUJ ŻYCIE!

A WKRÓTCE JUŻ DO SZKOŁY...

Prawie tysiąc dzieci spędziło tegoroczne wakacje na koloniach zorganizowanych przez ZPW im. Barlickiego w Justynowie k. Łodzi.

Na zdjęciu: dzieci z ostatniego turnusu żegnają kwiatami swoje wychowawczynie.

Fot.: A. Wach

Instytucje wyjaśniają

CZYŻBY NADZIEJA NA SZYBSZE UKOŃCZENIE ROBÓT?

Dla mieszkańców ulic Julianowskiej, Malwowej i Przyrodniczej, gdzie prawie od roku trwają bardzo dla nich uciążliwe rozkopy, związane z budową ciepłociągu, mamy dość nawet pocieszające wiadomości: roboty idą ostatnio nieco szybciej. Jest więc nadzieja na rychłe uporządkowanie tych ulic.

Asfalt na odcinku od ul. Julianowskiej do ul. Biegańskiego został już ułożony i wkrótce będzie asfaltowana ul. Malwowa. Pozostały jeszcze do wykonania przejścia przez ulice oraz komory. Ale te roboty nie będą już tak bardzo dla okolicznych mieszkańców uciążliwe.

Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych, które powinno już co najmniej dwa miesiące temu ten ciepłociąg zbudować, tłumaczy swoje opóźnienia różnymi (jak było to zresztą do przewidzenia) — „trudnościami obiektywnymi". Ze skruchą jednak przyznaje, że faktycznie można było te roboty przeprowadzić nieco sprawniej. Wobec odpowiedzialnego za taki stan rzeczy pracownika zostaną wyciągnięte konsekwencje służbowe.

(g)

APEL MIKOLOGA

Grzyby potrafią robić — niespodzianki!

W związku z naszą notatką pt. „Z atlasem na grzyby" zwróciła się do nas dr Maria Ławrynowicz — specjalista — mikolog, która dziękując za właściwe stanowisko „Dziennika" w tej sprawie, popiera potrzebę popularyzacji grzyboznawstwa.

Jak się dowiedzieliśmy od dr Ławrynowicz, Zakład Botaniki Instytutu Biologii Środowiskowej UŁ od lat prowadzi badania nad występowaniem grzybów w warunkach miejskich i podmiejskich Łodzi. Przewom takim jak brzozy, sosny, dęby zwykle towarzyszy w lesie kilkadziesiąt określonych gatunków grzybów jak choćby koźlarze, maślaki, grzyby z grupy surojadek. W warunkach śródmiejskich mechanizm tego współżycia przestaje działać. Miejsce naturalnych „dzikich" grzybów leśnych nie pozostaje jednak puste: wśród zieleni trawników parkowych, na podwórkach, w ogródkach działkowych i koło drzew rosnących pojedynczo spotyka się głównie czernidlaki i inne grzyby o owocnikach krótkotrwałych, drobnych. W centrum miasta występują grzyby nadrzewne o owocnikach miękkich, jak żagiew łuskowata czy pieniążek aksamitnotrzonowy. Najwięcej jest grzybów w Parku Ludowym, Łagiewnikach i w Parku 3 Maja.

Jak twierdzi dr Ławrynowicz, grzyby potrafią robić niespodzianki. Przy sprzyjającej pogodzie — a taka jest właśnie ostatnio — wiele interesujących gatunków pojawia się w miejscach najmniej oczekiwanych. Wielu łodzian dostarczyło już cennych informacji o znalezieniu niespotykanych grzybów w ogródku lub nawet na terenie fabrycznym. Każda wiadomość jest bardzo cenna. Podajemy więc telefon, który czeka na takie kontakty: nr 825-52 wewn. 12, ul. Banacha 12/16. Pod tym telefonem można także zasięgać informacji w zakresie grzyboznawstwa.

Z inicjatywy Zakładu Botaniki w poprzednich latach organizowane były, cieszące się ogromną popularnością, wystawy świeżych grzybów jadalnych i trujących. Ponieważ ostatnia deszczowa i ciepła pogoda sprzyja grzybom, wielu amatorów wyruszy na pewno na grzybobranie. Wydaje nam się, że bardzo pożądane byłoby zorganizowanie podobnej wystawy i w tym roku. Dr M. Ławrynowicz chętnie by się tym zajęła, ale potrzebuje pomocy. Chodzi o lokal dostępny szerokiej publiczności. Może być to np. świetlica w dużym zakładzie pracy, w którym organizuje się grzybobrania. Potrzebny byłby także transport do przewiezienia świeżych eksponatów w nieuszkodzonym stanie. Wystawa z prelekcją mikologa przydałaby się też na przykład w ośrodku wczasowym w Spale.

Naukowcy czekają na sygnały o chęci współdziałania.

(Kas.)

PABIANICKA SM

NAJLEPSZA W WOJEWÓDZTWIE

Wojewódzką Spółdzielnia Mieszkaniowa ogłosiła wyniki współzawodnictwa między spółdzielniami mieszkaniowymi województwa miejskiego łódzkiego za rok ubiegły. Najlepszą okazała się Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa, która zdystansowała tak renomowane łódzkie spółdzielnie jak „Lokator", „Bawełna" czy „Osiedle Młodych".

Pabianicka SM działa od 18 lat. W okresie tym wybudowała przeszło 100 budynków, w których mieszka prawie co trzeci pabianiczanin. Osiedla mieszkaniowe tej spółdzielni „Śródmieście" i „Wileńska" — należą do najładniejszych w województwie.

now.

W NASZYM REFLEKTORZE

Obiadek w „Ludowej"

„Po ostatniej bytności w restauracji „Ludowej" doszliśmy z żoną do wniosku, że lokal ten bije chyba rekordy niesumienności w obsłudze konsumentów.

Sobota, godz. 15. Co drugie miejsce wolne. Przez 15 minut kelnerka nie pokazuje się ani razu. (Przez ten czas zdążyliśmy już nauczyć się na pamięć całej karty; później się to przydało...). Kelnerka, zapytana czemu nas nie obsługuje, odpowiada, że też musi zjeść obiad. Koniec końców zamawiamy dwa obiady, w tym jeden zestaw firmowy (z bonifikatą) oraz dwie butelki piwa. W trakcie zamawiania dań kelnerka oddala się, nie wysłuchując nas do końca. Czujemy się nieswoje, jakby nasza obecność przeszkadzała w prowadzeniu działalności gastronomicznej.

Po obiedzie prosimy o rachunek. Kelnerka robi obrażone miny, wreszcie po kilku minutach rachunek podaje. Właśnie wtedy przydaje się długie studiowanie karty. Dzięki temu wiemy, że bonifikata nie została uwzględniona. Udaje nam się poprawić na naszą korzyść cenę piwa, jednak ustalonych 10 proc. bonifikatu za obiad firmowy kelnerka nie odjęła; podobno zamawiając rosół i befsztyk należało dodać słowo „zestaw" (!)

Chcieliśmy wpisać nasze uwagi do książki zażaleń, ale i tego nam odmówiono. Po kilku minutach kelnerka przyprowadziła zastępczynię kierownika i ta autorytatywnie stwierdziła, że oszukiwanie konsumentów w rachunku nie kwalifikuje się do książki, dlatego jej nie dostaniemy.

Tak więc, Reflektorku, ponieważ pozbawieni zostaliśmy możliwości przekazania naszych spostrzeżeń kierownictwu gastronomii, prosimy o danie nam szansy zawiadomienia jej o obyczajach „Ludowej" poprzez prasę.

W przyszłości oczekujemy (w „Ludowej" i gdzie indziej) kulturalnej obsługi, uczciwości, a także wglądu do książki zażaleń — i to bez uprzedniego badania zasadności tego, co chcemy do niej wpisać. Nie są to chyba życzenia wygórowane.

Do naszego listu dołączamy rachunek nr 529662 oraz nazwiska i adresy konsumentów przy sąsiednim stoliku — to na wypadek gdyby chciano nam wmówić że na obiedzie nie byliśmy, albo że byliśmy pijani".

mgr mgr Hanna i Aleksander O.
(nazwisko i adres do wiad. red.)

„Reflektorku", poświeć!"

„Szanowny Reflektorku! Zapewne żarówki już się wypaliły — nie wiem zresztą, może przyczyna jest inna — w każdym razie dla nas najważniejszy jest skutek. A skutek jest taki, że co druga latarnia na naszej ulicy Terenowej nie świeci, nawet w najczarniejszą noc.

W tej sytuacji nie bardzo mamy odwagę prosić Cię żebyś nam czasem poświęcił — lepiej będzie chyba, jeśli poprosisz o to Zakład Energetyczny. Ulica Terenowa leży wprawdzie dość daleko od centrum miasta (na skraju dzielnicy Górnej), ale to jeszcze nie powód żeby traktować nas jak głęboki teren..."

Czytelnicy

Emerytka w sprawie emerytki

„Reflektorku! W domu przy ul. Piotrkowskiej 36 (mieszkanie nr 33) żyje samotnie 80-letnia emerytka Zofia Antonkiewicz — osoba cierpiąca na schorzenia kończyn, a więc praktycznie przykuta do łóżka. Jedyny jej kontakt ze światem, to wizyty siostry Czerwonego Krzyża.

Wiem, że ludzie są dobrzy, jestem przekonana że znalazłby się wśród łodzian ktoś, kto mógłby jej ofiarować stary lecz sprawny jeszcze telewizor.

Czekam na odzew, wierząc że znajdzie się ktoś tak szlachetny".

Julia Krajewska — emerytka
(ul. Górska 8 m 1-a)

Pochwała dla motorniczego

„Pewnego razu wybrałam się w podróż tramwajem z 5-letnim dzieckiem. Miałam przy sobie także dwie torby. Otóż mimo widocznych trudności z zabraniem się do tramwaju linii „26", nie ruszył się żaden z pasażerów, żeby mi pomóc, zrobił to dopiero motorniczy. Potem dowiedziałam się, że nazywa się Józef Piasecki. Dziś dziękuję mu za to razem z moją prawnuczką, a przedsiębiorstwu komunikacji miejskiej życzę żeby miało więcej tak uprzejmych i skorych do pomocy pracowników".

Janina Urbańska, lat 82
(al. 1 Maja 24)

Wystawa prac Henryka Płóciennika w RFN

O prężności łódzkiego środowiska plastycznego świadczy chociażby tylko fakt, że artyści nasi coraz częściej organizują wystawy swoich prac za granicą. Ostatnio na przykład otwarto ekspozycję prac graficznych i malarskich utalentowanego plastyka łódzkiego Henryka Płóciennika w Dortmundzie (RFN).

Wystawa otwarta została w tamtejszej galerii „Götz" 8 bm. a trwać będzie do 5 września.

M.

Młodzi pod obserwacją

(Wypowiedź dr Józefa Tulskiego, sekretarza naukowego Instytutu Badań nad Młodzieżą Ministerstwa Oświaty i Wychowania).

— Młodzież stanowi w Polsce licząca się część społeczeństwa. Fakt ten określa range problematyki nad którą pracujemy. Zakres jej jest niezwykle szeroki dlatego też musieliśmy skoncentrować się na stosunkowo niewielkim lecz — naszym zdaniem — najbardziej istotnym zespole zagadnień. W pierwszej kolejności nad problemami związanymi z badaniami nad systemem oświaty w warunkach rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Kierunki naszych badań najlepiej scharakteryzują tematy, jakimi zajmują się poszczególne zakłady. Zakład Badań Postaw Młodzieży bada np. mechanizmy kształtowania się postaw ideowych i moralnych uczniów szkół średnich. Chcielibyśmy — między innymi — uzyskać odpowiedź na pytanie: czy część młodych ludzi jest egoistami, znaleźć przyczyny rodzenia się tego zjawiska — tak, by uwzględnić tę kwestię w naszym systemie wychowania szkolnego. W Zakładzie Kultury Pedagogicznej opracowuje się koncepcje przygotowania nauczycieli wykładających w szkołach średnich przedmiot „przygotowanie do życia w rodzinie". Z przeprowadzanych ankiet wynika, że młodzież bardzo interesuje się tym właśnie przedmiotem i że może on mieć wpływ na przyszły kształt młodej rodziny. Zdrowiem i rozwojem fizycznym uczniów szkół o profilu sportowym opiekuje się Pracownia Higieny. Zakład Badań nad Młodzieżą Pracującą prowadzi badania nad kształtowaniem się postaw młodych pracowników wobec wzorów dobrej roboty. Tu obiektem badań są młodzi pracownicy, ich przeżycia, wpływ nowego otoczenia i inne czynniki decydujące o tym, czy debiutant w zawodzie będzie dobrym i solidnym pracownikiem.

Jak doradzić młodzieży, by wybrała określony typ szkoły, odpowiadający jej ambicjom, możliwościom psychofizycznym i uzdolnieniom, a jednocześnie — potrzebom gospodarki narodowej? — To problem nienowy, rozważany od lat w wielu placówkach naukowych. W instytucie zajmuje się nim Zakład Poradnictwa Wychowawczo-Zawodowego. Jest też i Zakład Kultury Czasu Wolnego, gdzie opracowuje się sposoby jego zagospodarowania.

Instytut Badań nad Młodzieżą jest obecnie jedyną w Polsce placówką zajmującą się wyłącznie sprawami młodzieży. Obok funkcji badawczych pełni więc także rolę „banku informacji". Nasze materiały o młodych służą wielu innym placówkom naukowym, wychowawczym, resortowi oświaty, a także — zakładom pracy, zatrudniającym młodą załogę. Trzeba bowiem dobrze znać młodzież, aby móc sterować jej kształceniem i wychowaniem na ludzi mądrych i wartościowych.

Notowała: **EWA SOLIŃSKA**

Znaczenie szkolnego ceremoniału

Ukształtowała się już opinia, że zwyczaje, obyczaje, obrzędy oraz ceremonie mają wielkie znaczenie w życiu rodzinnym, w środowisku i całej społeczności. Jak wykazuje historia, począwszy od starożytności, prawie wszystkie obyczaje i ich formy obchodzenia, czyli ceremonie, służyły głównemu celowi: wzmożeniu efektów ludzkiego działania. Zwłaszcza działania w grupie, w zespole.

Dziś, kiedy kształtujemy najbardziej wartościowe tradycje, tworzymy nowe obyczaje, warto zastanowić się, od którego roku życia człowiek może aktywnie uczestniczyć w ceremoniale. Chyba od momentu rozpoczęcia nauki w szkole, kiedy włącza się do zespołowego działania, którego celem jest osiągnięcie jak najlepszych wyników w nauce. Ostatnio właśnie dużo się mówi o metodach, formach dotarcia do psychiki ucznia. Ponadto młody człowiek na kilka godzin opuszcza dom, wchodzi w zbiorowość szkolną. Jest to ważny moment nie tylko w dniu rozpoczęcia roku szkolnego, ale na co dzień. Zwłaszcza, że chodzi tu o dzieci, których osobowość zaczęła się dopiero kształtować.

Chodzi więc o rozpoczęcie pierwszej lekcji odpowiednim ceremoniałem. Treść i forma ceremoniału powinna jak najlepiej służyć celom szkoły.

Ministerstwo Oświaty i Wychowania zaleciło stosowanie takiego ceremoniału. Wiele zależy od inicjatywy dyrektorów szkół, nauczycieli — chodzi o to, żeby forma ukształtowała się w sposób naturalny.

W Poznaniu stopniowo wprowadza się rozpoczynanie dnia nauki ceremoniałem. Wymienić tu można szkoły podstawowe nr 1, 11, 20 i 76.

W wielu szkołach pierwszą lekcję zaczynano odśpiewaniem hymnu szkoły, inne piosenką miesiąca, jeszcze w innych samym hasłowym zawołaniem. Bardziej powszechne jest składanie raportu o gotowości uczniów do lekcji.

Najodpowiedniejsze byłoby chyba umiejętne łączenie kilku wątków.

Sprawa dojrzała już do upowszechnienia, szkoły wypracowały już wiele ciekawych ceremonii, związanych z rozpoczęciem i zakończeniem roku szkolnego, świąt państwowych oraz innych okazji. Na przykład w Szczecinie odbywa się, zgodnie z tradycją tamtejszych ziem, „Pasowanie na 10-latków". W województwie tym organizowane są także „Uroczyste apele pachołka". W Poznaniu organizuje się „przedwiośnia życia" dla „trzynastolatków", w celu zwrócenia uwagi młodzieży na konieczność zastanowienia się nad wyborem dalszego kierunku nauki i zawodu. W nowych gminnych szkołach zbiorczych bardzo interesująco wyglądają „Pożegnania 8-klasistów".

W województwie katowickim wypracowano piękny, nowy obrzęd świecki „Pasowania na młodzika". Szczególnie ciekawie przebiegają te uroczystości w Czeladzi, Będzinie, Wojkowicach i Ząbkowicach.

Spory dorobek mają szkoły w województwie bydgoskim. Opracowano tam tzw. dziesięć punktów obowiązków ucznia, rotę ślubowania wstępujących do I klasy licealnej, rotę przyrzeczenia absolwentów szkoły średniej oraz kodeks moralny ucznia szkoły średniej. Opracowano też regulamin Honorowego Wyróżnienia imieniem Patrona Szkoły uczniów przodujących w nauce, zachowaniu i pracy społecznej.

Mamy więc sporo doświadczeń, dzięki którym można wypracować ciekawe ceremonie rozpoczynania lekcji w szkole.

Szkołom chętnie idzie z pomocą Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej. Ogniwa towarzystwa, szczególnie działające w szkołach koła młodych racjonalistów, mają tu ważną rolę do spełnienia.

STANISŁAW MADEJ

Galeria w ogrodzie

Przejeżdżając przez Mikołajówek (gmina Łask) nie sposób nie zwrócić uwagi na oryginalne rzeźby — będące w rzeczywistości korzeniami — ustawione przed domem w jednym z ogrodów.

Mieszkający tu leśniczy z Męckiej Woli — Czesław Gruszczyński — często wraca z leśnych obchodów z takimi właśnie trofeami. W tej chwili tworzą one już swoistą, ciekawą minigalerię. (jc)

Fot.: J. Cyperling

Nowe twarze w zespole Państwowego Teatru Ziemi Łódzkiej

W zespole Teatru Ziemi Łódzkiej w przededniu nowego sezonu zaszły pewne zmiany.

Do zespołu pozyskana została **Alina Kulikówna**, aktorka dobrze znana publiczności łódzkiej, związana (z wyjątkiem krótkiej przerwy) od kilkunastu lat z naszym miastem. Łodzianie pamiętają wiele interesujących ról granych przez A. Kulikównę w Teatrze im. Jaracza i w Teatrze „7.15", jak chociażby Ondynę w sztuce Giraudoux pod tymże tytułem, Annę w „Ostatniej stacji" Remarque'a, Lili Hervier w „Kłamczuszce" Hennequina, Izabellę w „Białej diablicy" Webstera, Królowe Annę w „Szklance wody" Scribe'a, Hrabinę w „Szewcach" Witkiewicza, i in.

Z Teatru Powszechnego przechodzi do PTZŁ **Andrzej Jędrzejewski**. Absolwent Wydziału Aktorskiego PWST im. Leona Schillera w Łodzi, rozpoczął pracę aktorską w Teatrze Klasycznym w Warszawie, po czym od blisko dwudziestu lat związany jest z teatrami łódzkimi. Ma w swoim dorobku m. in. takie role, jak La Hire'a w „Skowronku" Anouilha, M'Comasa w „Nigdy nie można przewidzieć" Shawa, Tedda Ragga w „Karierze Artura Ui" Brechta, Tybalda w „Romeo i Julii" Szekspira, Króla Filipa II w „Alkadzie z Zalamei" Calderona, Westmorelanda w „Henryku V" Szekspira, itd.

Ponadto do zespołu PTZŁ zaangażowała się **Janina Gregorczyk**, aktorka Teatru im. Mickiewicza w Częstochowie oraz **Anna Grzeszczak**, tegoroczna absolwentka Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej.

W ten sposób zwiększyła się aktorska kadra Państwowego Teatru Ziemi Łódzkiej: a nowe twarze są zawsze chętnie widziane na każdej scenie.

M. J.

N/z — Alina Kulikówna

Nowa książka o Łodzi

Na rynku wydawniczym pojawiła się nowa książka poświęcona łódzkiej architekturze. Niewielka rozmiarami (84 strony) wypełnia dotkliwą lukę w piśmiennictwie zajmującym się tym zagadnieniem. Z jednej strony mamy bowiem szereg prac naukowych i specjalistycznych jak choćby „Ulica Piotrkowska" A. Rynkowskiej czy „Architektura przemysłowa Łodzi w XIX w" I. Popławskiej a z drugiej monumentalny album A. Szrama i A. Wacha, „Architektura Łodzi przemysłowej", brak było natomiast popularnego opracowania dotyczącego najważniejszych zabytków łódzkich.

Książka Wojciecha Walczaka poza krótkim wstępem charakteryzującym dynamiczny rozwój miasta w latach 1824—1913 zawiera szereg fotografii najciekawszych obiektów powstałych w tym okresie. Fotografie opatrzone są w staranne opisy, w skład których wchodzą: lokalizacja prezentowanego obiektu, krótka jego historia, nazwisko budowniczego lub autora, informacja o współczesnym użytkowniku.

Zespół łódzkich zabytków architektonicznych podzielił autor na trzy grupy. Są to w kolejności: Fabryki, Rezydencje, Gmachy.

Naturalnie można spierać się co do słuszności klasyfikacji, wydaje się bowiem, że należało wyodrębnić budowle sakralne, które tu umieszczone są w trzeciej części.

Nie wiem, na ile jest zamysłem autorskim, a w jakiej mierze dziełem przypadku fakt, iż jednym z pierwszych obiektów prezentowanych w książce jest fabryka Karola Scheiblera, zaś zamyka całość kaplica grobowa tegoż Scheiblera. W każdym razie stał się ten fakt swego rodzaju komentarzem do historii łódzkiej architektury, której gwałtowny rozwój wiązał się w znacznej mierze z niespotykanymi karierami miejscowych przemysłowców i fabrykantów.

Dobrze się stało, że autor zaprezentował wybór obiektów pochodzących w przeważającej ilości z okresu najbujniejszego rozwoju przemysłowego Łodzi. Dają one wyobrażenie o mieście, które się wówczas rodziło i które często w nie zmienionym kształcie istnieje do dziś.

Dodatkowym walorem książki jest umieszczenie na końcu krótkiego słowniczka występujących w tekście terminów z zakresu historii sztuki i architektury, natomiast braku spisu prezentowanych obiektów do walorów zaliczyć nie sposób.

Autorem niezwykle interesujących fotogramów ujmujących najistotniejsze cechy obiektów jest Andrzej Wach, zaś nie mniej interesującą oprawę graficzną książki zaprojektował Ryszard Kuba Grzybowski.

ANNA KUŹMICKA

Wojciech Walczak, Zabytki architektoniczne Łodzi. Łódzki Ośrodek Informacji Turystycznej, Łódź 1976.

NA PÓŁKACH KSIĘGARNI

Wojciech Walczak. — Republika Federalna Niemiec. PWN 1976, str. 461, zł 68

Jerzy Krasuski. — W poszukiwaniu dziejów. WPozn. 1976, str. 174, zł 25.

Z teorii i praktyki kształcenia ustawicznego nauczycieli. — WSiP 1976, str. 247, zł 41.

Zygmunt Ewy. — Zarys fizjologii zwierząt. PIW 1976, str. 529, zł 70

Jean Marie Poursin. — Ludność świata. PWN 1976, str. 198, zł 20

Olgierd Budrewicz. — My z Warszawy. Czytelnik 1976, str. 242, zł 20

Jacek Fuksiewicz. — Film i telewizja w Polsce. Interpress 1975, str. 249, zł 40

Prawo lokalowe. WPr 1975, str. 102, zł 8

Henryk Kaczorek, Zbigniew Słówko. — Komplet testów z fizyki. WSiP 1976, str. 224, zł 42.

Mirosław Jurdziński, Zbigniew Szczepanek. — Astronawigacja. WMor 1975, str. 386, zł 80

Plan Tarnowa. — PPWK 1976, zł 10

Felieton kanikularny

Pogalopował na kurację Koń z ulicy Kopernika, wyjechali na wczasy Artystki i Artyści z naszych teatrów, zamilkło w radiu pasjonujące nas wszystkich olimpijskie pytanie: — „Czy słyszysz mnie, Bogdanie?", zakończył się w „Szpilkach" bój epistolarny o topielca w sławojce. Wydaje się więc, że zapanował letni, kanikularny spokój, nie zakłócony nawet wężem znad szkockich wybrzeży.

Ale to pozory. Jako przykład podam kina. Niestrudzona to muza! Ileż w służących jej placówkach żywiołowego życia erotycznego i dynamicznej walki — z życiem: sztuka mordowania w stylu duńskim, chińskim, mafijnym, rodzinnym, gangsterskim, muszkieterskim, przy udziale straceńców, narkomanów, zboczeńców, super-hit — Pat Garret i Billy Kid, miłość — w godzinach nadliczbowych i komnatach Piastowych.

Z kolei przekażę potężny haust optymizmu: tłumnie odwiedzana jest wystawa Ryszarda Kuby Grzybowskiego. W podpisach jego dzieł często występuje pytanie „jak?". Wiadomo — jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie. Ryszard Kuba Grzybowski, moim zdaniem, jest niezrównany w wyczuciu szlachetnego ducha sportu. Dobrze więc, jeśli nie oglądał tenisowych mistrzostw Europy młodzików na kortach MKT w lipcu br. gdyż z pewnością dusze artysty uraziliby niefortunni sędziowie, nie raczący zapoznawać ani graczy, ani trenerów, ani nielicznej publiczności z punktacją toczących się spotkań, a zatrwożyłby zmanierowanym zachowaniem niektórych zawodników.

Ale w życiu, jak w kalejdoskopie. Niegdyś na kortach tenisowych nagradzano brawami za ładną grę, obecnie coraz częściej oklaskuje się tenisistę za skierowanie piłki na aut. Niegdyś tenisiści podrzucali rakietę do góry — z radości, obecnie rzucają z pogardą rakietę na kort, kiedy spudłują...

Już niedługo zobaczymy I ligę na boiskach. Wydaje mi się, że znani z taktu łódzcy kibice nie będą zagrzewać do boju swych ulubieńców melodią „Marsylianki". Panowie! (Panie na ogół nie śpiewają na stadionach) — nie wypada! A może Panowie Muzycy i Poeci (oj, dużo ich, dużo) zasilą swym talentem masową pieśń sportową?

A jeśli brak Panom inspiracji — radzę Boya:

....Wielkie tłumy cisną się na boisku,
Wziął przy kasie jeden z drugim po pysku...
...Już w powietrzu leci piłka wysoko,
Prawy łącznik już podbite ma oko...
...Już z napadu dwóch zaryło nos w błocie,
Już zrobiono cztery dziury we płocie...

JAN JANISZEWSKI

Święto przyjaciół książki

Rok bieżący jest Międzynarodowym Rokiem Bibliotek i Czytelnictwa. W tym też czasie — również i w Łodzi — znaleziono różne formy, ażeby to zaakcentować.

Jednakże jest w naszym mieście grupa ludzi, dla których Rok Bibliotek i Czytelnictwa trwa permanentnie, a którzy działają w Łódzkim Towarzystwie Przyjaciół Książki, stale poszukującym różnych sposobów upowszechnienia czytelnictwa i spopularyzowania pięknej książki.

W roku przyszłym obchodzić ono będzie półwiecze swojej działalności i dziś już opracowuje plany, ażeby godnie uczcić tę rocznicę w sposób iście bibliofilski.

O planach tych informuje nas długoletni prezes Towarzystwa mgr MICHAŁ KUNA.

„Z okazji naszej rocznicy pragniemy zorganizować właśnie w Łodzi zjazd bibliofilów polskich i — jak to bywa w zwyczaju — wydać kilka okolicznościowych druków bibliofilskich. W wydawnictwach tych nawiążemy do chlubnej działalności Przecława Smolika, założyciela Łódzkiego Towarzystwa Bibliofilów w Łodzi, który na niegdysiejsze zjazdy druki takowe erygował.

Na zjeździe chcemy podyskutować o społecznej funkcji współczesnego bibliofilstwa i określić możliwości służenia książce polskiej. Zamierzamy zatem wydać publikację pt. „Listy bibliofilskie", których treścią będą doniesienia o cennych i zabytkowych zbiorach w publicznych i prywatnych bibliotekach w Łodzi. Spodziewamy się, że edycje naszę znajdą poparcie u łódzkich typografów, tak, że ukażą się one w szacie istotnie bibliofilskiej.

Poza tym wydamy kilka okolicznościowych grafik plastyków łódzkich oraz bibliografię druków bibliofilskich za lata 1918—1939, przy czym dodam, że powojenną bibliografię opracowano ostatnio w kręgu bibliofilów warszawskich.

Naturalnie nie obejdzie się bez wystawy, której roboczy tytuł brzmi: „Salon łódzkich bibliofilów". Imprezę tę zamierzamy zorganizować przy ścisłej współpracy Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Łodzi, Federacji Łódzkich Towarzystw Społeczno-Kulturalnych oraz Muzeum Miasta Łodzi, na którego terenie odbędą się zasadnicze imprezy. W tym właśnie muzeum — przypomnę tutaj — w roku bieżącym Towarzystwo nasze otrzymało w bież. roku swoją siedzibę, tak że tu właśnie mamy możność organizowania wszelkiego rodzaju imprez.

A nasza działalność w ostatnim okresie?

W roku bieżącym urządziliśmy wystawę pt. „Z dziejów łódzkich księgozbiorów — księgozbiór Feliksa Wężyka z Mroczenia", a z okazji XI Ogólnopolskiego Festiwalu Poezji w Łodzi wydaliśmy wspólnie z Oddziałem Łódzkim Związku Literatów Polskich tomik poezji pt. „Przesłanie poetyckie" zawierający wiersze poetów łódzkich.

Nie od rzeczy będzie dodać, że w tym jeszcze miesiącu odbędzie się w Fabiano we Włoszech Międzynarodowy Kongres Historyków Papiernictwa, na który pojedzie łodzianka doc. dr hab. Jadwiga Sieniarska-Czaplicka, która zawiezie tam druczek ze znaczkiem naszego Towarzystwa.

W tym roku również zorganizujemy wystawę opraw artystycznych słynnej w Polsce artystki introligatorki z Cieszyna Heleny Karpińskiej".

Jak z wypowiedzi prezesa Kuny wynika, mimo wakacyjnej pory łódzcy bibliofile mają pełne ręce roboty, której efektem będzie znalezienie rozmaitych form upowszechnienia pięknej książki, a i godne uczczenie 50 rocznicy powstania Towarzystwa, w którym się oni zrzeszyli.

M. JAGOSZEWSKI

— Ja o tym decyduję.

— A co z tą młodą panią? Powiedzmy tylko ona? Wypuszczenie jej nie osłabi przecież twojej sytuacji.

— Ja decyduję, kto, kiedy, jak, co — tylko ja. Nikt inny.

— Oczywiście. — Mulholland spuścił wzrok. McConnell tylko wtedy się dowie, z kim ma do czynienia, jeśli jedno z nich zostanie wypuszczone. I dlatego musi uporczywie do tego dążyć.

— Bardzo pani zmęczona? — spytał McConnell Helenę Olivares.

— I tak, i nie.

— Czy może pani jeszcze obsługiwać centralę?

— Dopóki będę panu potrzebna.

— Dziewczyna zna pani głos, on też. Jakoś więc dodaje im pani otuchy a w jego przypadku to specjalnie ważne. Byle zmiana teraz może rozpętać Bóg wie co.

— Wytrzymam choćby jeszcze wiele godzin.

— Doskonale. — McConnell wsunął w usta miętówkę. — Może pani połączy się z 501. — Głośnik był zbyt bezosobowy, jednokierunkowy. — Spróbujmy raz jeszcze.

— Co mam powiedzieć?

— Niech pani spyta, jakie są jego zamiary. Ma już ambasadora, niech więc powie, czego chce jeszcze.

Połączyła się. McConnell słuchał przez drugą słuchawkę, ale odmowa mężczyzny dotarła do niego tylko jako stłumione staccato.

— Niech pani na jedno zwróci uwagę. — Znowu próbował wywrzeć presję, tym razem przez Helenę Olivares i Gabrielę, ale teraz mówił do obcego, każde słowo skierowane było w ciemność. — My możemy czekać cały dzień, cały dzień i całą noc. Do diabła, jest chyba rozsądnym człowiekiem i musi brać swoje szanse pod uwagę. Żeby nie wiedzieć jak długo przeciągał tę sytuację, my go przetrzymamy. Lepiej niech więc coś zrobi, da spokój. Teraz, kiedy to przyszłoby łatwo i kiedy jeszcze ze sobą rozmawiamy.

Ku swemu zdziwieniu uzyskał odpowiedź.

— On powiada, że coś zrobi, ale jak będzie ciemno, nie wcześniej.

11.34

Dannahay poczęstował Landera papierosem i zaczął szukać zapalniczki klepiąc się po kieszeniach.

— Nawet psa tak nie wolno traktować. Jak żyję nie słyszałem o czymś takim.

— Muszę w tej cholernej sprawie zobaczyć się z Ryderem.

— Masz rację.

— To niesłychane, żeby moja żona i syn zostali zmuszeni do czegoś takiego... Potworne.

— Trudno w to uwierzyć. Gdyby to mnie się przydarzyło, zrobiłbym piekło. — Dannahay zapalił papierosa i zaciągnął się. Byli w toalecie męskiej na parterze hotelu Shelley. Dannahay zaprowadził tam Landera, ledwie winda zwiozła go na dół.

— Słuchaj, Harry. Nie zajmę ci wiele czasu, ale zostałem wyznaczony łącznikiem z Brytyjczykami i dlatego między innymi muszę wiedzieć, coś robił wczoraj w nocy.

— O co ci chodzi?

— Gdzieś poszedł.

— Ach, o to — powiedział Lander ostro. — To już domena Renaty.

— Chcesz odbyć próbę?

— Do rzeczy.

— Oni twierdzą, że ktoś wszedł do twego domu i zabrał twój sztucer i marynarkę. Zgodne z faktami, prawda?

— Tak, mówiono mi o tym.

— Zwłaszcza teraz jasne, jak się odnalazłeś. Sprawdzają odciski palców i tak dalej, wedle ich teorii ten facet znał i ciebie, i Mulhollanda. Was obu. Co zawęża teren poszukiwań.

— Doświadczyłem na własnej skórze ich teorii — powiedział z goryczą Lander, zmęczony i nie mając zamiaru wybaczyć. — Chryste Panie, jak tylko pomyślę...

— Dobra, dobra — powiedział Dannahay pojednawczo. — Jeszcze godzinę temu wszyscy cholernie się mylili i masz rację, że się wściekasz. Ale ponieważ muszę złożyć do kupy wszystko „dlaczego" i „po co", byłbym ci wdzięczny, gdybyś mi powiedział, dokąd pognałeś w takim pośpiechu.

— Do Eastbourne.

— A jak się tam dostałeś?

— Zatrzymałem na Park Lane przygodny samochód. Równie dobrze to mogło być Brighton czy jakaś inna miejscowość. Nie miałem żadnego określonego celu.

— Która to była godzina?... W przybliżeniu?

— Po północy.

— A jak wróciłeś? Pociągiem?

Lander skinął głową.

— Nie widziałeś gazety? Nie słuchałeś radia?

— Nie.

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 16 SIERPNIA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Po jednej piosence. 9.20 Zespoły ludowe. 9.45 Niezapomniane stronice — fragm. 9.55 Refleksy 10.00 Lato z radiem. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Łódź na muzycznej antenie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Goście Sopockiego Słowika 76. 13.15 Rytm, rynek, reklama. 13.30 Katalog wydawniczy. 13.35 Wieś tańczy. 14.00 Tańce z różnych epok. 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Wakacje z muzyką. 15.00 Wiad. 15.05 List z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 Jan Ptaszyn-Wróblewski przedstawia. 16.00 Wiad. 16.05 Informacje dla kierowców. 16.06 U przyjaciół. 16.11 Propozycje do Listy Przebojów. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Płyty Davida Essexa. 16.55 Huta Katowice — ma głos. 17.00 Radiokurier. 17.20 Parada piosenki. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje non stop. 19.00 Dziennik. 19.15 Warszawska Orkiestra PR i TV. 20.00 Wiad. 20.05 Naukowcy — rolnikom. 20.20 Plakat reklamowy. 20.35 Koncert życzeń. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Piosenka nie jest mi obca. 21.45 Z archiwum jazzu. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Orkiestra P. Mauriata. 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.40 Goście Sopockiego Słowika 76. 23.00 Wiad. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Muzyka na estradach świata.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 My 76. 8.45 Muzyka spod strzechy. 8.55 Informacje o programach PR i TV. 9.00 Wakacje melomana. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 Literatura na świecie — „Mój Dagestan" — fragm. 10.20 Polska Orkiestra Kameralna. 10.40 Sprawy rodzinne. 11.00 Koncerty Haydna. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. (Ł). 12.45 Wakacje melomana. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Koncert chóru a capella. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Pieśni Modesta Musorgskiego. 15.00 Radioferie. 16.00 Podhalańskie nuty. 16.10 J. S. Bach — Sonata triowa. 16.25 „Rodzinny tor przeszkód". 16.30 Melodie z musicalu. 16.40 Komunikaty (Ł). 16.45 Reportaż Edwarda Szustra (Ł). 17.00 Słuchamy chórów. 17.20 Rep. literacki pt. „Teatr Złotej Jesieni". 17.40 Nowe nagrania radiowe. 18.25 Chwila muzyki. 18.40 Zapraszamy do my ślenia. 19.00 Notatnik kulturalny. 19.40 Arcydzieła kameralistyki. 20.40 Ze słynnych dzieł opery. 21.30 Dziennik. 21.45 Wiad. sportowe. 21.50 Chwila muzyki. 21.55 Teatr PR: „Cała moja nadzieja" — słuch. 22.35 Dzieła Kazimierza Serockiego. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

11.00 Życie rodzinne. 11.30 Polski jazz. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Wizerunek człowieka rudego" — odc. 14.00 Lato w filharmonii. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad. 15.45 Orkiestra Paula Mauriata. 16.00 Roz szyfrowujemy piosenki. 16.20 Saksofon i smyczki. 16.45 Nasz rok 76. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 SOS dla Parku Kultury — rep. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Urszula Sipińska z zespołem Ergo. 19.00 Co wieczór powieść. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — G. Rossini: „Oblężenie Koryntu". 19.50 „Katar" — odc. 20.00 Organowe brazyliana. 20.15 Na poboczu wielkiej polityki. 20.25 Bielszy odcień bluesa. 20.50 60 minut na godzinę. 21.50 „W kołysce dłoni twych" — gra i śpiewa zespół SBB. 22.00 Fakty dnia. 22.06 Gwiazda siedmiu wieczorów — Karin Krog. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Wiersze Maryny Cwietajewej.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. (Ł). 12.45 Giełda płyt. 13.00 Jak działać sprawnie? „Szkoła Mistrzów". 13.15 Z radiowej fonoteki. 13.50 Sceny z opery „Koronacja Poppei". 14.20 Omówienie programu. 14.25 „W Jezioranach". 14.35 „Zwierzenia wieczorne". 15.10 „Złote godziny" — fragm. 15.30 „Potop" słuch. 16.00 Wiad. 16.05 Nowa muzyka. 16.40 Komunikaty (Ł). 16.45 Reportaż Edwarda Szustra (Ł). 17.00 Aktualności dnia (Ł). 17.05 Barokowe pastisze (Ł). 17.30 Rep. dźw. pt. „Jeden krok w przeszłość" (Ł). 17.50 Dyskoteka rozrywki (Ł). 18.25 Szkło z ulicy Lipowej — rep. 18.40 Przegląd audycji. 19.00 Nowości naukowe. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 VI Międzynarodowy Festiwal Zespołów Dixielandowych — Drezno (stereo). 20.40 Odtworzenie koncertu. 22.15 Sztuka wczoraj i dziś. 22.35 Wieczorna serenada.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.00 Program na dzień dobry. 15.00 Technikum Rolnicze — Wakacyjne studium nauczycielskie. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw — program m. in. woj.: płockiego, skierniewickiego, włocławskiego. 17.00 Kino Zwierzyniec. 17.30 Echo stadionu. 17.55 Z cyklu: Krajobraz polski — Miasto najstarsze. 18.10 „Gorące serca" — odc. I filmu ser. prod. TV radz. 19.20 Dobranoc — Piegusek. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr Telewizji na Świecie: William Szekspir — „Król Lir" — spektakl TV angielskiej. 22.40 Recital Z. Sośnickiej. 23.05 Dziennik.

PROGRAM II

17.00 Program dnia. 17.05 Kino letnie: „Czarne chmury" — film ser. prod. polskiej. 18.00 Nowe dzielnice Moskwy — film APN. 18.30 Obywatele z rezerwatów. 19.00 Studio PI. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Osobliwe instrumenty — Buzuki. 20.40 Kołobrzeg 76. 21.10 Piosenki dla was — program TV CSRS. 21.30 24 godziny. 21.40 Zagraniczny film dokumentalny. 22.10 Winda — program rozrywkowy.

Kupno-Sprzedaż

PIEC do centralnego ogrzewania z kompletnym urządzeniem — sprzedam. Obywatelska 61, zakład fryzjerski 16553 g

DOGI arlekiny, błękitne oraz czarne po championach sprzedam. Buczkowski 80-842 Gdańsk, Refektarska 1/1 2913 k

15-MIESIĘCZNEGO owczarka niemieckiego sprzedam. Gatkowski, Bednarska 9 m. 52 16760 g

BIŻUTERIĘ złotą sprzedam. Oferty „16942" Prasa, Piotrkowska 96

RADIO „Jola-2", namiot „Warta-3" kupię. Oferty z ceną „16911" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM pierścionek z brylantem 0,30 k i pierścionek damski próba 14. Tel. 51-58-01, godz. 17—20 16929 g

SPRZEDAM wzmacniacz 100 W z dwoma kolumnami po 60 W. Kiraga, Łódź, ul. Wojska Polskiego 47 m. 25 16950 g

SYPIALNIĘ (komplet), dwa kredensy stołowe, stół oraz kredens kuchenny z szafką — sprzedam. Zielona 16 m. 9 godz. 18—20 16960 g

OBRĄCZKI i pierścionek sprzedam. Oferty „16966" Prasa, Piotrkowska 96

Pojazdy

„WARTBURGA de Lux" model przejściowy na spiralach — sprzedam. Zgierz Kasztanowa 37 godz. 11—18. Dojazd ul. Chełmska 17217 g

SPRZEDAM tanio „Renaulta Dauphine" po wypadku. Oglądać parking przy ul. Nowogrodzkiej. Oferty „17103" Prasa, Piotrkowska 96

„126-p" kupię. — Oferty „16358" Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENĘ 104" sprzedam. Mazurska 44/46 m. 131, po 16 17119 g

„FIATA 125-p-1500", rok 1975 sprzedam. Tel. 623-81 16936 g

„SKODĘ S-100" nową lub po małym przebiegu kupię. Oferty „16932" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM „Syrenę 105". Odbiór „Polmozbyt". Oferty „16954" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM motocykl „Iż-Planeta" w dobrym stanie. Malczewskiego 19/16, Tomczyk po godz. 16 16906 g

„WOŁGĘ Gaz 21" sprzedam. Łanowa 97 16916 g

SPRZEDAM „Fiata 126 p" odbiór „Polmozbyt" III kwartał. Oferty „16965" Prasa, Piotrkowska 96

Lokale

POSZUKUJĘ M-2 lub samodzielnego pokoju w blokach na rok lub więcej. Oferty „16513" Prasa, Piotrkowska 96

WOLNA kwatera studencka. 849-76 17079 g

KULTURALNEMU panu wynajmę pokój w centrum z wygodami i z telefonem. Oferty „16643" Prasa, Piotrkowska 96

M-3 Os. Czerwony Rynek zamienię na równorzędne w innej dzielnicy. Oferty „16899" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ, kuchnia, wygody centrum do wynajęcia. — Oferty „16933" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE bezdzietne małżeństwo, członkowie spółdzielni poszukuje mieszkania na rok. Płatne miesięcznie. Najchętniej Bałuty. Oferty „16914" Prasa, Piotrkowska 96

DO wynajęcia M-2 nie umeblowane. Płatne za rok. Oferty z ceną „16879" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODA pracująca poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „16875" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO poszukuje samodzielnego pokoju z kuchnią, bloki na 3—4 lata. Płatne za rok z góry. Oferty z ceną „16874" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ, kuchnia 53 m, gaz, woda, WC, parter, zamienię na mniejsze. Żeromskiego 11—28 po 17 16869 g

MŁODY, pracujący poszukuje pokoju z wygodami na kilka miesięcy. Tel. 662-44 wewn. 171 godz. 7—15 16868 g

STUDENT poszukuje mieszkania lub pokoju z wygodami. Oferty „16864" Prasa, Piotrkowska 96

M-3 parter, rozkładowe, 47 m, kwaterunkowe bloki, dzielnica Bałuty, zamienię na mniejsze M-3 na piętrze, dzielnica Bałuty. Oferty „16863" Prasa, Piotrkowska 96

KWATERUNKOWE M-5 — 3-pokojowe przy Inflanckiej, zamienię na większe. Tel. 778-30 16953 g

KULTURALNEMU panu wynajmę pokój na 1—2 lata. Płatne za rok z góry. Oferty „16924" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ garaży: Żabieniec — Os. Wielkopolska lub Żubardź ewen. okolice oraz Franciszkańska i przyległe. Telefon 787-76 16907 g

GARAŻ murowany ul. Wielkopolska, zamienię na garaż w dzielnicy Widzewska Górka (przy Chłodni) lub kupię. Oferty „16900" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO, członkowie spółdzielni poszukuje samodzielnego mieszkania na 5 lat. Płatne miesięcznie. Oferty „16948" Prasa, Piotrkowska 96

3-POKOJOWE, kuchnia, wygody, bez c.o. przy parku im. Staszica, zamienię na pokój z kuchnią w blokach. Tel. 860-58 16884 g

POKÓJ do wynajęcia. Płatne za rok z góry. Płatowcowa 25 16881 g

EMERYT szuka małego samodzielnego pokoju. Oferty „16885" Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE w starym budownictwie, częściowe wygody do wynajęcia. Płatne za rok z góry. Oferty „16940" Prasa, Piotrkowska 96

M-4 własnościowe sprzedam (Teofilów). Tel. 369-99 godz. 9—17 16959 g

POKÓJ umeblowany w blokach wynajmę małżeństwu — członkom spółdzielni. Płatne z góry za rok. Tel. 52-75-57 godz. 19—21

DO wynajęcia umeblowane M-2 w Łodzi. Płatne z góry za rok. Tel. Zgierz 16-23-77 lub oferty „16944" Prasa, Piotrkowska 96

Nauka Praca

MATEMATYKA — poprawki 350-11, Bibel 16432 g

MATEMATYKA, fizyka — mgr Niepokojczycki. Tel. 733-20 14071 g

MATEMATYKA, fizyka. — Mgr Wende. 868-49 15210 g

EGZAMINY poprawkowe — matematyka, fizyka, chemia — studenci. Paszkowski, 495-78 16394 g

MATEMATYKA 630-35 — Klonowa 13/6 mgr Pluskowski 8337 g

DOCHODZĄCA opiekunka do 1,5-rocznego dziecka potrzebna, ul. ks. Brzóski 34 m. 27 po godz. 17

POTRZEBNA szwaczka do szycia odzieży dziecięcej. Oferty „16938" Prasa, Piotrkowska 96

POTRZEBNA manicurzystka, Al. Kościuszki 13, tel. 311-45 16941 g

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem (w śródmieściu), tel. 723-48 po 16 16947 g

POTRZEBNA pomoc do 10-letniego chłopca na 4 godziny dziennie. Oferty „16913" Prasa, Piotrkowska 96

OPIEKUNKA do 7-miesięcznego dziecka na 4 godziny dziennie, najchętniej z Dąbrowy. Telefon 53-42-41, Podgórna 60 m. 26 Kukuć 17052 g

POTRZEBNI mężczyźni do ogrodnictwa. Konstantynów ul. 22 Lipca 87 16915 g

FRYZJER męski lub fryzjerka potrzebny. Limanowskiego 134 16463 g

DO wykończenia domku jednorodzinnego potrzebni: malarz, parkieciarz, posadzkarz. Oferty „16498" Prasa, Piotrkowska 96

ZATRUDNIĘ blacharza samochodowego. Warunki dobre. Tel. 275-32, godz. 8—18

Różne

Dr BORECKI — ginekolog Traugutta 9 16737 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15—19, Próchnika 8 16940 g

SPECJALISTA ginekolog Cyperling. Poniedziałek środa, piątek 16—18, PKWN 4 16229 g

GINEKOLOG — Czerwoniec 14—18, Tuwima 20, tel. 335-30 16213 g

SZYBKO i solidnie odświeżam odzież skórzanalicową. Prywatny zakład Limanowskiego 213 16970 g

DLA samotnych oferty w Biurze Matrymonialnym „Swatka" 90-434, Łódź, Piotrkowska 133 13106 g

TELEWIZORY naprawia Bednarek. Tel. 830-92 15932 g

NAPRAWA lodówek 786-55 inż. Wysocki, 10—14

NAPRAWA telewizorów — 52-07-85 od 15. Głowiński

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo" 61-707 Poznań, Libelta 29 poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi

PODWOZIA samochodowe zabezpieczamy antykorozyjnie poprzez gumowanie. Sp-nia Pracy Metalotechnika, Aleksandrowska 127, tel. 52-79-55 15787 g

EKSPRESOWO zdjęcia paszportowe oraz inne wykonasz Obr. Stalingradu 19 Szymanowicz 16826 g

OBUWIE! Wymiana obcasów. Przerabianie nosków. Dorabianie spodów. Wszywanie ekspresów. Zwężanie cholew. Doszywanie pasków. Dorabianie wkładek skórzanych. Reperacja obuwia importowanego na spodach poliuretanowych i korkowych. 263-61 Więckowskiego 57, Wróblewski (poprzednio Mickiewicza 21)

SZYCIE miarowe oraz przeróbki odzieży ze skór. Ekspresowe szycie spodni. Pracownia krawiecka, Armii Czerwonej 67. Dłutek 16464 g

CYKLINOWANIE lakierowanie. Kluczyński 52-91-19 16364 g

NAPRAWY hydrauliczne i gazowe wykonuje Zawadzki Łódź, al. Kościuszki 41 16448 g

DOM ośmiopokojowy k/Łodzi wynajmę przedsiębiorstwu na wczasy pracownicze lub osobie prywatnej. Oferty „17018" Prasa, Piotrkowska 96

GRAŻYNA Kucharska, Marysińska 70/74 zgubiła legitymację studencką 10393 wyd. UŁ 16912 g

ZGINĄŁ czarny pudel — mieszaniec (pies). Za odprowadzenie nagroda. Tel. 826-19 16943 g

3 SIERPNIA zaginął czarny pudel ze smyczą. Znalazcę wynagrodzę. Eugeniusz Modrzyński, Armii Ludowej 32 m. 9 16894/g

6 SIERPNIA na ul. Kilińskiego 183 zaginął mały czarny piesek bez ogonka. Znalazcę wynagrodzę, Józef Skoneczny, Kilińskiego 183 m. 24 16853 g

8 SIERPNIA (niedziela) w godz. popołudniowych okolica Ogrodu Botanicznego zaginął pies wilczur żółty, ciemna sierść na grzbiecie. Za odprowadzenie lub wskazanie miejsca pobytu psa — nagroda. Henryk Szkudlarek, Kozietulskiego 17 od godz. 18 16976 g

DNIA 16 lipca zginął owczarek alzacki (blizna na nosie, chory na padaczkę). Uprasza się łaskawego znalazcę o odprowadzenie za wysokim wynagrodzeniem pod adresem: Łódź, ul. Marii Piotrowiczowej 8 m. 2, Więcko 17028 g

INSTALOWANIE anten telewizyjnych. Tel. 445-95 Wolniak 15337 g

POLMOZBYT w ŁODZI

● zaprasza

użytkowników pojazdów do specjalistycznego sklepu

w Łodzi, ul. Roosevelta 5

w godzinach 10 – 18, w poniedziałki 10 – 16

● poleca:

- AKCESORIA SAMOCHODOWE,
- ŚRODKI CHEMICZNE DO KOSMETYKI POJAZDÓW,
- LAKIERY ANTYKOROZYJNE I WIELE NOWOŚCI PODNOSZĄCYCH WALORY UŻYTKOWE I ESTETYCZNE POJAZDÓW

2884-k

LIKWIDACJA PRZYSTANKU TRAMWAJOWEGO

Miejskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego nr 1 w Łodzi, ul. Gdańska 90 zawiadamia, że z uwagi na remont elewacji budynku Urzędu Dzielnicowego Łódź — Śródmieście zgodnie z ustaleniami z Wydziałem Komunikacji Urzędu Miasta Łodzi, likwiduje przystanek tramwajowy na ul. ZIELONEJ przy AL. KOŚCIUSZKI.

Najbliższe przystanki znajdować się będą na ul. ZIELONEJ przy GDAŃSKIEJ oraz przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 2956-k

PRZETARG

„Społem" Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców w Łodzi Zakład Produkcji Różnej Łódź, ul. Piotrkowska 60 ogłasza pierwszy przetarg nieograniczony (na warunkach przetargu drugiego) na sprzedaż samochodu osobowego marki „FIAT", typ 2300, rok produkcji 1967, nr silnika 097226, nr podwozia 205733, cena wywoławcza — 46.800 zł. Przetarg odbędzie się dnia 31 sierpnia 1976 roku o godz. 10 w Łodzi, ul. Piotrkowska 60. Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Zakładu najpóźniej na dzień przed przetargiem. Pojazd można oglądać w dniach 26, 27, 28, 30 sierpnia 1976 roku na terenie Wytwórni nr 1 w Łodzi, ul. Elektronowa 7 w godzinach 10 — 13. Przetarg zostanie przeprowadzony zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 14 kwietnia 1972 r. (M.P. nr 26). Zakład zastrzega sobie prawo do odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

2050-k

ŁÓDZKA USŁUGOWA SP-NIA PRACY

ODDZIAŁ „TECHNIKA"

w Łodzi, ul. Piotrkowska 88

uprzejmie zaprasza PT Klientów do nowo uruchomionego zakładu

„PRAKTYCZNY PAN"

mieszczącego się

w Łodzi, ul. Rajdowa 2 (Retkinia),

świadczącego usługi w zakresie:

PRZYCINANIA MIAROWEGO MATERIAŁÓW DREWNOPOCHODNYCH,

jak:

sklejki, płyty pilśniowe, laminowanie itp.

2848-k

I. Szewińska dwukrotnie pierwsza

Trzy zwycięstwa odnieśli polscy lekkoatleci w mityngu lekkoatletycznym w Viareggio. Szewińska wygrała dwie konkurencje. Po zwycięskim biegu na 100 m, mistrzyni olimpijska stanęła na starcie biegu na 400 m i wygrała tę konkurencję w czasie — 50,49 przed P. Heggman (Finlandia) — 51,39 i D. Sapenter (USA) — 52,18. W skoku o tyczce triumfował W. Buciarski — 5.40 przed Abada (Francja), Wł. Kozakiewiczem i J. Bellotem (Francja) — wszyscy po 5.20. W skoku w dal G. Cybulski był czwarty — 7.69. Zwyciężył mistrz olimpijski A. Robinson (USA) — 7,96 przed N. Stekicem (Jugosławia) — 7,94 i J. Rousseau (Francja) — 7,76. Czwarte miejsce zajął także J. Hewelt w biegu na 400 m ppł, uzyskując czas — 51,36. Wygrał J. Bolding (USA) — 49,38 przed swym rodakiem Q. Weeleyem — 51,16. Bieg na 800 m wygrał Boit (Kenia) — 1.45,07. Czwarty był Polak M. Gęsicki — 1.48,12. Startujący w biegu na 110 m ppł M. Wodzyński był czwarty — 14,38 (bieg ten wygrał G. Drut).

J. Januchta zajęła 6 miejsce w biegu na 1.500 m, uzyskując czas — 4.21.99.

* * *

We Frankfurcie n. Menem rozpoczęły się lekkoatletyczne mistrzostwa RFN. Najlepszy rezultat pierwszego dnia zawodów uzyskała złota medalistka z Montrealu A. Richter, która przebiegła 100 m w czasie — 11.06.

* * *

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Londynie niespodziewanej porażki doznał rekordzista świata na 1 milę, złoty medalista olimpijski w biegu na 1500 m, Nowozelandczyk J. Walker. W sobotnim biegu na 800 m na stadionie Crystal Palace Walker uzyskał czas — 1.47,75 i przegrał z Brytyjczykiem S. Ovettem — 1.47,43. Drugie zwycięstwo odniósł mistrz olimpijski D. Quarrie (Jamajka), który wygrał bieg na 200 m w bardzo dobrym czasie — 20,35 przed G. Cochenem — 20,90.

Morski maraton

Na 19,5-kilometrowej trasie rozegrano XIII morski maraton pływacki. Start znajdował się w porcie rybackim na Helu, a meta w Gdyni. Ostatecznie na starcie stanęło 14 osób, w tym jedna zawodniczka i 4 zawodników z CSRS.

Po jednej trzeciej dystansu zdecydowane prowadzenie objął B. Lizak który nie oddał go już do mety kończąc wyścig z jeszcze sporym zapasem sił. Jedynaczka maratonu — J. Lipińska z Rudy Śląskiej, płynąca wytrwale „żabką" zdołała wyprzedzić w drugiej połowie dystansu jednego z zawodników CSRS. Wszyscy uczestnicy maratonu dopłynęli do mety.

W. FIBAK W FINALE

W. Fibak awansował do finału turnieju tenisowego w Indianapolis. Fibak w ćwierćfinale pokonał tenisistę brytyjskiego B. Mottrama 6:4, 6:3. W półfinale Fibak zmierzył się z Argentyńczykiem G. Vilase'n. Polak w półfinale pokonał go 75: 7:6. Fibak rozegrał doskonale spotkanie. Wygrał pierwszego seta, mimo że Argentyńczyk prowadził 4:1. Drugi set Fibak rozstrzygnął na swoją korzyść wygrywając trie-break 10:8.

Przeciwnikiem Fibaka w finale będzie zwycięzca pojedynku Jim Connors i Harold Solomon (obaj USA).

W półfinale międzynarodowego turnieju tenisowego w Bregenz, J. Niedźwiedzki spotkał się z rozstawionym z nr 1 Jugosłowianinem N. Pilicem i przegrał 1:6, 7:6, 2:6.

W finale Pilic zmierzy się z reprezentantem RFN U. Pinnerem, który wyeliminował R. Taylora (W. Brytania) 6:4, 1:6, 8:6.

J. Niedźwiedzki wraz ze swym czechosłowackim partnerem P. Hutką zakwalifikował się do półfinałów gry podwójnej po zwycięstwie nad parą austriacko-węgierską Pokorny — Varga 6:7, 6:2, 6:2.

Torowcy w niełasce

Sprawa dalszego wzrostu poziomu kolarstwa torowego jest bardziej złożona aniżeli może się z pozoru zdawać. Mówi się od kilku lat, że tej dyscyplinie trzeba przyjść z istotną pomocą, że torowcy potrzebują więcej nowoczesnego sprzętu i więcej imprez o najwyższej randze. A tymczasem PZKOl na torowców ciągle patrzy „kosym" okiem, faworyzując głównie szosowców. Ileż to lat mówi się o potrzebie zadaszenia toru w Helenowie. Nawet najmniejszy deszcz kładzie imprezę na łopatki. Wyczekiwanie na wyschnięcie toru pociąga za sobą dodatkowe koszty i odstrasza sympatyków kolarstwa. Zdarza się też, iż z braku sprzętu na jednym rowerze musi startować po kilku zawodników.

Inny przykład: jest w Łodzi kolarz Społem o nazwisku W. Raczyński. Ten utalentowany sprinter legitymujący się dyplomem ukończenia wyższej uczelni, mimo że wywalczył tytuł trzeciego sprintera Polski (za Kocotem i Kotlińskim) nie trafił jeszcze do kadry. A więc już z góry stoi na gorszej pozycji. Nie potrzeba chyba nikogo przekonywać, że mimo klasy, jaką reprezentują Kocot i Kotliński, na tych dwóch nazwiskach nie może kończyć się nasze kolarstwo torowe.

Ostatnie mistrzostwa Polski rozegrane w Łodzi wykazały niezbicie, że mamy liczną kadrę młodzieżową. Utalentowani chłopcy dowiedli na helenowskim torze, że umieją walczyć i przy lepszej opiece zdolni są do zastąpienia swych starszych kolegów. Obok „rekinów" klubowych takich jak Legia, Społem czy Włókniarz istnieje Żyrardowianka. Klub ten ma na swym koncie sporo sukcesów. Słyszałem, że federacja Włókniarza obiecała Żyrardowiance przyjść z konkretną pomocą finansową. Nie słyszałem natomiast, aby torowcami Żyrardowianki zainteresowali się działacze PZKOl.

Pisaliśmy już nieraz, że wielu doskonałych kolarzy mieszka w miastach, gdzie nie ma torów. A przecież gdyby np. Kocot trenował w Kaliszu, Warszawie lub Włocławku, miałby szanse uzyskiwania jeszcze lepszych wyników. Mieszkając w Opolu zawodnik ten traci niepotrzebnie czas i siły na dojazdy na kolarskie tory do innych miast. Odczuwamy też, że trener kadry narodowej torowców odosobniony jest w swoich poczynaniach szkoleniowych i jakoś nie może znaleźć wspólnego języka z „centralą". Jednym słowem trenerzy i zawodnicy torowi borykają się z licznymi kłopotami, mając na swej drodze wiele nie przewidzianych przeszkód. Dlatego też coraz trudniej uzyskiwać im wyniki, gwarantujące miejsce w gronie najlepszych w Europie i na świecie. Stąd też przedstawiciele tej dyscypliny wypadli w Montrealu poniżej wszelkich oczekiwań. W Moskwie może być inaczej. Oczywiście jeśli dla torowców zapali się zielone światło!

J. NIECIECKI

Warta (P) - Widzew 3:3

Przebywający na zgrupowaniu w Wągrowcu piłkarze pierwszoligowej drużyny Widzewa rozegrali w Poznaniu spotkanie sparringowe z tamtejszą Wartą.

Mecz zakończył się rezultatem remisowym 3:3 (1:3). Dla Widzewa bramki zdobyli — Tłokiński — 2 oraz Pyrdoł.

II LIGA WYSTARTOWAŁA!

W sobotę i niedzielę rozegrano pierwszą kolejkę spotkań o mistrzostwo II ligi piłkarskiej. Odbyło się 13 spotkań. Najlepsze występy zanotowały zespoły Lechii Gdańsk i Motoru Lublin, które wygrały spotkania po 3:0 i objęły prowadzenie w grupie północnej. Natomiast zwycięstwa 2:0 wystarczyły piłkarzom GKS Katowice i Siarki Tarnobrzeg (niespodziewanie pokonała Stal Rzeszów) do objęcia przodownictwa w grupie południowej.

A oto komplet wyników:

GRUPA PÓŁNOCNA

Gwardia (W-wa) — Jagiellonia	0:1 (0:1)
Polonia (Bdg) — Olimpia (P)	1:1 (0:0)
Arkonia — Gwardia (K)	2:1 (2:1)
Bałtyk — Zagłębie (Wlb)	2:2 (1:0)
Lechia — Avia	3:0 (1:0)
Motor — Stoczniowiec	3:0 (2:0)
Olimpia (E) — Ursus	1:0 (0:0)

GRUPA POŁUDNIOWA

Hutnik — Wisłoka	2:2 (1:1)
GKS Katowice — Sparta (Z)	2:0 (0:0)
Piast — Polonia (B)	1:0 (0:0)
Urania — Stal (B)	1:1 (0:0)
Górnik (Wlb) — Star	1:0 (0:0)
Siarka — Stal (Rz)	2:0 (1:0)
Małapanew — Moto Jelcz (przełożony)	

Z Stadionów Polski i Świata

◆ Na pływackich mistrzostwach USA 22-letni Johny Skinner ustanowił na pływalni w Filadelfii rekord świata w wyścigu na 100 m dow. z czasem 49,44. Na IO w Montrealu złoty medalista tej konkurencji J. Mongomery przepłynął ten dystans w 49,99 sek.

◆ Wielką nagrodę Austrii w wyścigach samochodowych formuły I wygrał Irlandczyk J. Watson dosiadający maszyny marki „Penske". Zwycięzca uzyskał przeciętną prędkość 212.43 km/godz.

Po 11 wyścigach nadal prowadzi w klasyfikacji Austriak N. Lauda wyprzedzając J. Hunta (W. Brytania).

◆ W pierwszym spotkaniu piłkarskiego „Turnieju Przyjaźni" Polska przegrała z Bułgarią 0:1, NRD wygrała z Węgrami 2:1, a Rumunia zremisowała z CSRS 1:1.

◆ Piłkarze Haiti awansowali do dalszej rundy eliminacyjnej MŚ, pokonując Antyle Holenderskie 7:0.

◆ W towarzyskim meczu Pogoń Szczecin pokonała beniaminka ekstraklasy NRD Union Berlin 2:1

Jedenastka wrocławskiego Śląska zwyciężyła Sachsenring Zwickau (NRD) 3:2.

◆ Przebywający na tournee w Egipcie piłkarze Legii zremisowali z National Aleksandria 2:2, wygrali z kombinowaną drużyną złożoną z klubów Zamalek i Ismailą 1:0 oraz z kairskim Zamalekiem 1:0.

◆ XXXIII motocyklowy Rajd Tatrzański wygrał R. Błachut z krakowskiego Hutnika.

◆ W meczu lekkoatletycznym mężczyzn (do lat 23) Polska pokonała Finlandię 108:102.

Piłkarze ŁKS przegrali z FC Petrorul 1:2

Przebywający od dwóch tygodni na tournee w Rumunii piłkarze ŁKS rozegrali w sobotę ostatni mecz, przegrywając z eksligowcem FC Petrorul (Ploesti) 1:2 (0:1).

Zmęczeni poprzednimi meczami piłkarze ŁKS oddali inicjatywę przeciwnikowi, szczególnie w pierwszej połowie spotkania. Po zmianie boisk trener L. Jezierski wypróbował wszystkich rezerwowych zawodników. Honorowego gola dla naszego zespołu uzyskał na pół godziny przed końcowym gwizdkiem — Nowak.

Fot. A. Wacł

Warto wyciąć i zachować!

Jesień w ekstraklasie

Za tydzień rusza do boju piłkarska ekstraklasa. Przed pierwszymi meczami o mistrzowskie punkty w nadchodzącą środę (18 bm.) rozegrana będzie druga runda spotkań o piłkarski Puchar Polski, w których zmierzą się: ORZEŁ (Łódź) — Ruch (Chorzów), Gwardia (W-wa) — WIDZEW, Olimpia (K. Góra) — ŁKS, Zastal (Z. Góra) — Śląsk (Wrocław), Avia (Świdnik) — Legia (W-wa), Czuwaj (Przemyśl) — Stal (Rzeszów), Odra (Wrocław) — Polonia (Bytom), Sparta (Zabrze) — Wisła (Kraków), Stal (St. Wola) — Stal (Mielec), Unia (Oświęcim) — GKS Tychy, ROW II Rybnik — Szombierki (Bytom), Olimpia (Elbląg) — ROW I Rybnik, Kania (Gostyń) — Zagłębie (Sosnowiec), Radomiak — Pogoń (Szczecin), Lechia II Gdańsk — Górnik (Zabrze), Arkonia (Szczecin) — Lech (Poznań).

A oto „rozkład jazdy" piłkarskiej ekstraklasy w jesiennej rundzie rozgrywek:

21/22 SIERPNIA

Arka (G) — Lech (P)
ŁKS — ROW Rybnik
Odra (O) — Legia (W-wa)
RUCH (Ch) — WIDZEW
Stal (M) — Śląsk (W)
Szombierki (B) — Górnik (Z)
Wisła (K) — Pogoń (Sz.)
Zagłębie (S) — GKS Tychy

25 SIERPNIA (ŚRODA)

Górnik — Ruch
LECH — ŁKS
Legia — Wisła
Pogoń — Szombierki
ROW — Zagłębie
Śląsk — Arka
Tychy — Odra
WIDZEW — STAL

29 SIERPNIA

ŁKS — ARKA
Odra — ROW
Ruch — Pogoń
Stal — Górnik
Szombierki — Legia
ŚLĄSK — WIDZEW
Wisła — Tychy
Zagłębie — Lech

1 WRZEŚNIA (ŚRODA)

Arka — Zagłębie
GÓRNIK — WIDZEW
Lech — Odra
Legia — Ruch
ŁKS — ŚLĄSK
Pogoń — Stal
ROW — Wisła
Tychy — Szombierki

5 WRZEŚNIA

Odra — Arka
Ruch — Tychy
Stal — Legia
Szombierki — ROW
Śląsk — Górnik
WIDZEW — POGOŃ
Wisła — Lech
ZAGŁĘBIE — ŁKS

12 WRZEŚNIA

Arka — Wisła
Lech — Szombierki
LEGIA — WIDZEW
ŁKS — ODRA
Pogoń — Górnik
ROW — Ruch
Tychy — Stal
Zagłębie — Śląsk

19 WRZEŚNIA

Górnik — Legia
Odra — Zagłębie
Ruch — Lech
Stal — ROW
Szombierki — Arka
Śląsk — Pogoń
WIDZEW — TYCHY
WISŁA — ŁKS

22 WRZEŚNIA (ŚRODA)

Arka — Ruch
Lech — Stal
Legia — Pogoń
ŁKS — SZOMBIERKI
Odra — Śląsk
ROW — WIDZEW
Tychy — Górnik
Zagłębie — Wisła

3 PAŹDZIERNIKA

Górnik — ROW
Pogoń — Tychy
RUCH — ŁKS
Stal — Arka
Szombierki — Zagłębie
Śląsk — Legia
WIDZEW — LECH
Wisła — Odra

6 PAŹDZIERNIKA (ŚRODA)

ARKA — WIDZEW
Lech — Górnik
ŁKS — STAL
Odra — Szombierki
ROW — Pogoń
Tychy — Legia
Wisła — Śląsk
Zagłębie — Ruch

16 PAŹDZIERNIKA

Portugalia — Polska (el. MŚ)

24 PAŹDZIERNIKA

Górnik — Arka
Legia — ROW
Pogoń — Lech
Ruch — Odra
Stal — Zagłębie
Szombierki — Wisła
Śląsk — Tychy
WIDZEW — ŁKS

31 PAŹDZIERNIKA

Polska — Cypr (el. MŚ)

7 LISTOPADA

Arka — Pogoń
Lech — Legia
ŁKS — GÓRNIK
Odra — Stal
ROW — Tychy
Szombierki — Śląsk
Wisła — Ruch
ZAGŁĘBIE — WIDZEW

14 LISTOPADA

Górnik — Zagłębie
Legia — Arka
POGOŃ — ŁKS
Ruch — Szombierki
Stal — Wisła
Śląsk — ROW
Tychy — Lech
WIDZEW — ODRA

16 LISTOPADA

Węgry — Polska

21 LISTOPADA

Arka — Tychy
Lech — ROW
ŁKS — LEGIA
Odra — Górnik
Ruch — Śląsk
Szombierki — Stal
WISŁA — WIDZEW
Zagłębie — Pogoń

28 LISTOPADA

Górnik — Wisła
Legia — Zagłębie
Pogoń — Odra
ROW — Arka
Stal — Ruch
Śląsk — Lech
TYCHY — ŁKS
WIDZEW — SZOMBIERKI

Nieoczekiwany finał Uniwersjady

Piłkarze Korei Płd. zostali uznani zwycięzcami piłkarskiej Uniwersjady w Montevideo. Podczas meczu finałowego między drużynami Korei Płd. i Paragwaju sędzia przy stanie 1:1 w 18 min. drugiej połowy podyktował rzut karny przeciwko drużynie paragwajskiej. Paragwajczycy protestowali przeciwko tej decyzji, wskutek czego sędzia usunął z boiska dwu zawodników drużyny paragwajskiej. Gdy piłkarz Korei Płd. wykorzystał jedenastkę — drużyna paragwajska zeszła z boiska.

W meczu o trzecie miejsce Holandia pokonała Francję 2:0.

Kolarze Dolmetu mistrzami Polski

W Szamotułach odbyły się drużynowe kolarskie szosowe mistrzostwa Polski. Na starcie stanęło 26 zespołów. Kolarze mieli do pokonania dystans 92 km. Start i metę wyznaczono w Szamotułach. Natomiast pozostała część trasy wiodła po okolicznych szosach.

Zespoły startowały w trzyminutowych odstępach. Przez cały czas dopisywała ładna, słoneczna pogoda. Już od pierwszych kilometrów dobre tempo narzuciła drużyna Dolmetu Wrocław (Szurkowski, Brzeźny, Faltyn i Klimczak), która prowadziła na półmetku przed Włókniarzem Kalisz i Flotą Gdynia. Kolejność ta utrzymała się aż do mety.

Reprezentacyjny garnitur do przeróbki

Nie najlepszym występem na olimpijskim stadionie w Montrealu nasza jedenastka narodowa zamknęła niejako kolejny rozdział dotychczasowej historii polskiego piłkarstwa. Wielka szkoda, iż nie udało się powtórzyć sukcesu sprzed czterech lat w Monachium. Tym bardziej, że były ku temu wszelkie szanse. Niestety, zostały one zaprzepaszczone. Ów bogaty rozdział zamyka także decyzja trenera K. Górskiego, który po powrocie z Montrealu podtrzymał swoją decyzję i złożył rezygnację z pełnienia zaszczytnej funkcji selekcjonera.

Przed władzami PZPN stanął niełatwy do rozwiązania dylemat: kogo znaleźć na miejsce K. Górskiego, komu powierzyć wcale niełatwe obowiązki przy utrzymaniu prestiżu polskiego futbolu na arenie międzynarodowej. Prestiżu zapoczątkowanego przed 4 laty w Monachium, a którego apogeum przypadło na finał X MŚ, uwieńczonego zdobyciem tytułu trzeciej drużyny naszego globu. Nie ma co ukrywać, że utrzymanie się na wysokim światowym poziomie nie będzie sprawą łatwą. Zważywszy, iż po srebrnej drużynie X MŚ pozostał jedynie wspomnień czar. Dowiódł tego niezbicie olimpijski turniej w Montrealu, gdzie „biało-czerwoni" byli jedynie nikłym cieniem tej wspaniałej drużyny. Potwierdził to zresztą sam trener Górski, który w jednym z wywiadów udzielonych w Montrealu bez przysłowiowego owijania w bawełnę obnażył słabe strony reprezentacyjnej drużyny.

Zdaniem K. Górskiego, nasz nienagannie niegdyś skrojony piłkarski garnitur kwalifikuje się — i to od zaraz — do generalnej przeróbki. W naszej reprezentacji — powiedział K. Górski — zachodzi pilna potrzeba wymiany: bramkarza, dwóch obrońców (w tym także stopera, bowiem postawa Gorgonia nie budzi najmniejszego zaufania), cała linia pomocy (może z wyjątkiem Ćmikiewicza), a także lewoskrzydłowego w ataku. Dotychczasowy selekcjoner kadry pozostawiłby z olimpijskiego składu nie więcej jak 5 zawodników. Pozostałym trzeba podziękować — zakończył swój wywód p. Kazimierz. I to święta prawda!

Wielka szkoda jednak, że do takiego wniosku doszliśmy dopiero po turnieju olimpijskim, po nieudanym meczu finałowym z NRD. Sprawy tak modnego ostatnio powiedzonka o braku motywacji do gry u kadrowiczów, a także absolutnie żadnego zainteresowania wysokością premii znane są nie od dziś. I choć zarówno trener Górski jak i odpowiedzialni za to działacze PZPN doskonale wiedzieli o co chodzi, niepotrzebnie przymykali na to oczy. Łudzili się, że ich „wybrańcy" zmobilizują się do skutecznego wysiłku. Wypada tylko żałować, że wszyscy zainteresowani nie powołali pod broń utalentowanych młodych następców. Chyba wypadliby oni na olimpijskiej murawie nie gorzej, a zdobyliby za to niezbędną porcję doświadczenia, która skutecznie procentowałaby przed czekającymi nasz zespół trudnymi meczami eliminacyjnymi do argentyńskich MŚ.

Siła reprezentacji zależy od poziomu futbolu klubowego. Tymczasem pierwszoligowy poziom ani drgnie. Mało — z roku na rok zda się obniżać. Trudno się temu dziwić, skoro w ligowych klubach jeszcze dobitniej rządzą prawa jakże dalekie od zasad czystej sportowej rywalizacji, a mające istotny, niestety wpływ na demoralizację piłkarskiej braci. Złe pojęte prawidła tworzenia jak najlepszych warunków do podnoszenia futbolowych umiejętności „idoli" (ba, gdyby to tylko dotyczyło tej grupy) prowadzą do pogłębiania się procesu demoralizacji, do stosowania na co dzień zasady „za ile" lub „kto da więcej".

Co uczynić, by przeciwdziałać ujemnym i wręcz szkodliwym zjawiskom w naszym piłkarstwie? Wspomniałem wyżej, że uzdrowienie reprezentacji zależeć będzie w dużej mierze od radykalnych cięć. Uzdrowienie to trzeba zacząć od istotnych kroków jakie należy przedsięwziąć w I- i II-ligowych (a i w klasach niższych) drużynach. Poczynając od przygotowania opartego na zdrowych podwalinach statusu piłkarza (poprzez rzetelne określenie jego praw i obowiązków, ujednolicenie przepisu o zmianie barw klubowych i zagranicznych wyjazdach) po ustaleniu prawideł gospodarki finansowej w klubach (np. likwidacja lewych kas). Jeśli władze polskiego futbolu nie dopracują się tego, trudno będzie spodziewać się oczekiwanych efektów w dziele skutecznej naprawy „rzeczypospolitej piłkarskiej.

A póki co trzeba jak najrychlej mianować następcę K. Górskiego, który zdolny będzie przygotować reprezentację do pierwszych meczów eliminacyjnych z Portugalią (16.X.) i Cyprem (31. X.).

Czasu pozostało niewiele, a roboty huki!

WIESŁAW WRÓBEL

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" Redaguje Kolegium Redakcja kod 90-103 Łódź Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP" Łódź, skrytka nr 89 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10, 337-47 sportowy 268-95 ekonomiczny 228-32 wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 821-60 „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68, 868-78 Cena prenumeraty: rocznie 234 zł półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał, i półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje, i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 36. Papier druk. mat. 50 g. R-12 7 8 9 10